Echo KRAKOWSKIE

Cena 20 gr. Wydanie A

Nr 111 (2316)

Rok VI Kraków, Niedziela 10 — Poniedziałek 11 maja 1953 roku

Depesze z okazji 8 rocznicy wyzwolenia Czechosłowacji

Do
Towarzysza Antonina Zapotocky'ego
Prezydenta Republiki
Czechosłowackiej

Praga

Z okazji ósmej rocznicy wyzwolenia Czechosłowacji przez siły zbrojne Wielkiego Związku Radzieckiego — naszego wspólnego wyzwoliciela, przesyłam Wam, Towarzyszu Prezydencie, w imieniu Rady Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i własnym, najserdeczniejsze pozdrowienia oraz wyrazy braterskiej przyjaźni i solidarności.

Proszę przyjąć najgorętsze życzenia dalszych wielkich osiągnięć bratniego narodu czechosłowackiego w jego pracy i walce o zbudowanie socjalistycznej Czechosłowacji oraz ugruntowanie pokojowego współżycia między wszystkimi narodami.

(—) ALEKSANDER ZAWADZKI
Przewodniczący Rady Państwa
Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

Do
Towarzysza Vilema Siroky'ego
Przewodniczącego Rządu
Republiki Czechosłowackiej

Praga

W ósmą rocznicę wyzwolenia Czechosłowacji z jarzma hitlerowskiego przez niezwyciężoną Armię Radziecką przesyłam Wam, Towarzyszu Przewodniczący oraz Rządowi i narodowi czechosłowackiemu, najserdeczniejsze pozdrowienia od Rządu i narodu polskiego, wraz z gorącymi życzeniami dalszych sukcesów w budownictwie socjalizmu w Ludowej Czechosłowacji oraz w jej walce o utrwalenie pokoju.

Wszechstronna współpraca naszych zaprzyjaźnionych narodów jest i nadal będzie poważnym wkładem do wspólnej sprawy pokoju i współpracy międzynarodowej, o którą walczą wszystkie narody pod przewodem wielkiego Związku Radzieckiego.

(—) BOLESŁAW BIERUT
Prezes Rady Ministrów
Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

DO
Towarzysza VACLAVA DAVIDA
Ministra Spraw Zagranicznych
Republiki Czechosłowackiej

Praga

Z okazji ósmej rocznicy wyzwolenia Czechosłowacji przez bohaterską Armię Radziecką, proszę przyjąć, Towarzyszu Ministrze, me najserdeczniejsze pozdrowienia.

Przesyłam życzenia dalszego rozkwitu braterskiej przyjaźni i współpracy naszych narodów, które pod przewodem naszego wspólnego wyzwoliciela — Wielkiego Związku Radzieckiego walczą o największe dobro ludzkości — utrzymanie i utrwalenie pokoju światowego.

(—) STANISŁAW SKRZESZEWSKI
Minister Spraw Zagranicznych
Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

Witamy III Wojewódzką Konferencję Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

W dniu wczorajszym rozpoczęła w Krakowie swoje dwudniowe obrady III Wojewódzka Konferencja Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Delegatów przybyłych na Konferencję i przedstawicieli centralnych władz partyjnych witało gorąco społeczeństwo Ziemi Krakowskiej, zjednoczone we Froncie Narodowym walki o pokój i Plan 6-letni. Witało jako przedstawicieli Partii, która przewodzi narodowi w jego marszu do socjalizmu, ucząc go i wychowując na najlepszych wzorach nauki Marksa - Engelsa - Lenina-Stalina jak łamać trudności, jak wbrew trudnościom kłaść niewzruszony fundament socjalizmu w Polsce.

Społeczeństwo Ziemi Krakowskiej ma Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, jej kierownictwu, jej przywódcom, jej działaczom pracującym na terenie naszego województwa szczególnie wiele do zawdzięczenia. Nie trzeba sięgać zbyt daleko pamięcią wstecz, aby przypomnieć sobie, czym była Ziemia Krakowska. Była to ziemia, gdzie nędza proletariatu była większa niż gdzie indziej w Polsce, była to ziemia, w której wsiach setki tysięcy chłopów dławił głód. Była to ziemia produkująca „nadmiar" inteligencji, która po ukończeniu sławnej i o świetnych tradycjach Jagiellońskiej Wszechnicy — nie znajdowała pracy ani pola do wykorzystywania swoich twórczych możliwości.

To obraz niedalekiej przeszłości. Nie inaczej przecież, a tak właśnie, było w okresie zarówno przed pierwszą wojną światową, jak i między obu wojnami.

A obraz dzisiejszy? Nowa Huta, Jaworzno, Dwory, kombinat hutniczy w rejonie Olkusza, spółdzielnie produkcyjne na wsi, nowe uczelnie w Krakowie — nowe w sensie treści nauczania, jak i nowe niedawno wybudowanymi gmachami miasteczka uniwersyteckiego — oto niektóre tylko dowody historycznych zasadniczych przemian, jakie zachodzą na naszej ziemi. Ale przecież to nie wszystko. Razem z krajobrazem, jednocześnie ze zmianami w strukturze gospodarczej Ziemi Krakowskiej zachodzą ogromnie doniosłe zmiany w społeczeństwie — w człowieku. Możliwość pełnego wykorzystywania swoich sił twórczych, pewność pięknego jutra dla wszystkich ludzi pracy uczyniła z człowieka Ziemi Krakowskiej innego człowieka. Dziś naprawdę możemy twierdzić, tu w Krakowie, że człowiek — to brzmi dumnie.

Jeśli zastanowić się choćby przez moment, komu zawdzięczamy te zmiany — odpowiedź musi brzmieć: przeprowadziło je społeczeństwo Ziemi Krakowskiej, zjednoczone we Froncie Narodowym, kierowane, porywane do wspaniałej, ofiarnej pracy przez przewodzącą temu społeczeństwu przewodzącą Frontowi Narodowemu — Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą.

Bezpartyjni łącząc się ze swymi partyjnymi towarzyszami pracy śledzić będą z uwagą przebieg Konferencji, poświęconej w przeważającej swojej mierze najważniejszej dziś dla każdego mieszkańca Ziemi Krakowskiej sprawie naszego budownictwa i jej czołowego obiektu — Nowej Huty.

Bo właśnie fakt, że największy obiekt Planu 6-letniego — wznoszony przy braterskiej pomocy Związku Radzieckiego w myśl wskazań Wielkiego Stalina — powstaje na Ziemi Krakowskiej, jest jednym z dowodów troski Partii i jej kierownictwa o przebudowę struktury gospodarczej i społecznej tej ziemi zaniedbanej od wieków. Dziś stary Kraków staje się jednym z ważnych ośrodków naszego najnowocześniejszego, socjalistycznego przemysłu. Jego pełne historycznej treści mury ożywia nowy nurt. W Krakowie, jak nigdzie indziej w Polsce, spiąta się to wszystko, co piękne i słuszne w historii Polski z jej promienną przyszłością.

Społeczeństwo krakowskie składa dziś najserdeczniejsze życzenia owocnych obrad delegatom na Konferencję — najlepszym synom Partii.

Cały kraj buduje Nową Hutę

Największa w kraju Wytwórnia Materiałów Ogniotrwałych wyprzedza harmonogramy robót

Przyspieszenie dostawy maszyn zwiększy tempo prac

W SZYBKIM tempie postępuje naprzód budowa największej w kraju Wytwórni Materiałów Ogniotrwałych — ogromnego rejonu produkcyjnego Kombinatu Nowa Huta, który jako drugi po rejonie warsztatów mechaniczno - remontowych ma rozpocząć produkcję już w roku bieżącym.

NA BUDOWIE młynowni, jednego z wielkich obiektów wchodzących w skład tego rejonu, zakończono już wykonywanie konstrukcji żelbetowych. Konstrukcje tego obiektu pochłonęły ponad 2 tys. metrów sześc. żelbetu.

W młynowni dobiegają końca prace przy układaniu fundamentów pod maszyny. Zespoły robotnicze, mogąc już przystąpić do montowania maszyn, które wykonywane są m. in. w Fabryce Maszyn w Zawierciu i Pomorskich Zakładach Budowy Maszyn, z niecierpliwością oczekują na opóźniające się dostawy tych maszyn.

Na budowie głównego budynku wydziału szamotowego zespoły Przedsiębiorstwa Budowy Pieców Przemysłowych rozpoczęły pracę przy wznoszeniu pieców. Znacznie wyprzedzono harmonogram budowy pieców wydziału krzemowego. Gotowe są już fundamenty pod nowoczesny piec tunelowy, budowany na podstawie radzieckiego projektu.

Przedterminowe oddanie do rozruchu wydziału krzemowego w poważnym stopniu zależy m. in. od dostawy z Zakładów w Mińsku Mazowieckim, które wykonują tor jezdny dla pieca tunelowego i niektóre konstrukcje stalowe. Według planu dostawy te mają nadejść w lipcu. Każdy dzień przyspieszenia dostaw z Zakładów w Mińsku Mazowieckim oznacza możliwość szybszego ukończenia robót i oddania do użytku całego wydziału krzemowego.

(Dokończenie na str. 2).

Nowa antypolska szykana władz francuskich

PARYŻ

W FRANCUSKIM dzienniku urzędowym z 6 maja ukazał się dekret o zakazie pisma w języku polskim „Głos Polaka we Francji".

Pismo to, które niedawno założono, było jedynym obecnie demokratycznym organem wychodźstwa polskiego we Francji. (z)

Rozkaz ministra obrony ZSRR Marszałka Bułganina z okazji Dnia Zwycięstwa

MOSKWA

AGENCJA TASS donosi:
Minister obrony Związku Radzieckiego marszałek N. A. Bułganin wydał następujący rozkaz:

Towarzysze żołnierze, marynarze, podoficerowie!

Towarzysze oficerowie, generałowie i admirałowie!

Osiem lat temu zakończyła się całkowitym naszym zwycięstwem Wielka Wojna Narodowa Związku Radzieckiego przeciwko imperializmowi niemieckiemu. Naród radziecki i jego siły zbrojne, odnosząc pod kierownictwem naszej pełnej chwały Partii Komunistycznej to epokowe zwycięstwo, obroniły honor i niezawisłość swej Ojczyzny socjalistycznej oraz ocaliły narody Europy od groźby niewoli faszystowskiej.

Pozdrawiam żołnierzy i oficerów Armii i Marynarki z okazji Dnia Zwycięstwa.

Dla uczczenia Dnia Zwycięstwa rozkazuję:

W dniu dzisiejszym, 9 maja, oddać 30 salw artyleryjskich w stolicy naszej Ojczyzny — Moskwie, w stolicach republik związkowych, jak również w miastach - bohaterach: Leningradzie, Stalingradzie, Sewastopolu, Odessie.

Niech żyje nasza Ojczyzna Socjalistyczna!

Niech żyje bohaterski naród radziecki i jego pełna chwały Armia i Marynarka Wojenna!

Niech żyje Rząd Radziecki!

Niech żyje wielka Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego!

Wieczna chwała bohaterom, którzy polegli w walkach o wolność i niezawisłość naszej Ojczyzny!

—oOo—

Lepsze papierosy produkować będzie krakowska wytwórnia

W Krakowskiej Wytwórni Papierosów zorganizowano ostatnio kurs dla brygadzistów i brakarzy z kontroli technicznej. Uczęszcza na niego 29 osób.

Kurs ten trwać będzie 60 godzin. Zadaniem jego jest podniesienie kwalifikacji zawodowych, co przyczyni się z kolei do polepszenia produkcji papierosów.

Nowe propozycje koreańsko-chińskie usuwają wszelkie przeszkody na drodze do porozumienia

AGENCJA Nowych Chin w komentarzu swego korespondenta z Kaesongu podaje, iż odpowiedź strony amerykańskiej na nowe propozycje delegacji koreańsko-chińskiej w sprawie ostatecznego rozwiązania problemu jeńców wojennych będzie probierzem, czy pragnie ona istotnie pokoju, czy też zamierza wynajdywać nowe preteksty, aby odwlec ostateczne porozumienie.

Nowe propozycje generała Nam Ira usuwają wszystkie przeszkody na drodze do osiągnięcia porozumienia w sprawie jeńców, którzy nie zostaną repatriowani bezpośrednio po zawarciu rozejmu i jeśli delegacja amerykańska nie będzie stwarzała nowych przeszkód, to porozumienie będzie osiągnięte.

Opinia publiczna całego świata — pisze w zakończeniu agencja Nowych Chin — przekona się w sobotę, gdy obie strony zbiorą się na posiedzeniu plenarnym w Panmundżonie, czy strona amerykańska zajmie pozytywne stanowisko wobec nowych propozycji strony koreańsko-chińskiej i przyczyni się tym samym do zawarcia bez dalszej zwłoki rozejmu w Korei.

Bohaterowie stali

W DNIU dzisiejszym czołowy aktyw klasy robotniczej, budowniczowie gospodarczej potęgi kraju, bohaterowie żelaza i stali — hutnicy, obchodzić będą swe doroczne święto. We wszystkich hutach kraju, w radosnym nastroju dobrze spełnionego obowiązku, podsumują oni osiągnięcia całorocznej swej pracy.

W tym roku hutnicy mogą być dumni z uzyskanych wyników. Plan produkcji hutnictwa za I kwartał został przekroczony o 4 proc. Kraj w wyniku tego zwycięstwa uzyskał dodatkowe dziesiątki tysięcy ton surówki żelaznej, stali, wyrobów walcowanych i innych produktów hutniczych, tak potrzebnych nam na konstrukcje dla budujących się fabryk, domów mieszkalnych, mostów, na linie kolejowe, na budowę statków, maszyn dla fabryk, parowozów, samochodów itd.

Z DUMĄ więc i radością obchodzić będą swe święto najlepsi w zawodzie hutniczym: mistrz wielkopiecowy Walenty Jokiel, garowy Tomasz Kozik, mistrz szybkich wytopów stalowni huty Pokój — Waduła, członkowie najlepszego zespołu wielkopiecowego — pieca A w hucie Pokój, zdobywcy sztandaru CRZZ za I kwartał i wszyscy inni hutnicy, dzięki którym rośnie silna, gospodarczo niezależna Polska — Polska żelaza i stali, ważne ogniwo w obozie pokoju i postępu.

Jakże mizerna wydaje się nam przedwojenna zdolność produkcyjna naszych hut, wynosząca zaledwie 1 milion 400 tysięcy ton stali, dziś, kiedy wznosimy Nową Hutę, która sama da krajowi około 2 milionów ton stali rocznie, kiedy uruchomiona całkowicie z dostaw radzieckich, walcownia w hucie Bobrek wkrótce już osiągnie zdolność przewalcowania 1 miliona ton stali rocznie, kiedy wspaniale zmechanizowane i zautomatyzowane, jedne z największych w Europie, nowe wielkie piece huty Kościuszko dostarczają martenom dziesiątki tysięcy ton surówki żelaznej.

Nasze ogromne osiągnięcie w socjalistycznym uprzemysłowieniu kraju w decydującej mierze zawdzięczamy rozwojowi produkcji hutniczej.

I dlatego w dniu święta hutnika, kiedy na piersiach wielu weteranów pracy przy wielkich piecach i martenach, zawisną wysokie odznaczenia państwowe, myśli nie tylko bohaterów dnia — hutników, ale i wszystkich Polaków pobiegną ku tym, którzy tak wydatnie i tak bezinteresownie pomagają nam w budowie naszej siły gospodarczej — do dalekiego Magnitogorska, Kuźnieckа, Krzywego Rogu i innych ośrodków przemysłowych ZSRR, skąd nieprzerwanym strumieniem płyną do Polski dostawy najnowocześniejszych urządzeń od hutników radzieckich — dla ich towarzyszy polskich, w imię pokoju, dobrobytu i socjalizmu na całym świecie.

Pierwsza przejażdżka „Okólną"

W Krakowie została otwarta nowa linia tramwajowa, której długość wynosi blisko 7 i pół km. Linia ta łączy Cichy Kącik z centrum Krakowa, biegnie dookoła Plant i z powrotem wraca do Cichego Kącika. Z tej okazji ucieszeni mieszkańcy tłumnie zebrali się w Cichym Kąciku. Na zdjęciu przewodniczący Miejskiej Rady Narodowej Marcin Waligóra dokonuje uroczystego otwarcia linii.

Parę chwil później pierwsze wozy tramwajowe wyruszyły w drogę. Jednym z nich pojechał również sprawozdawca „Echa".

Po drodze byli i tacy pasażerowie, którzy wsiedli do naszego wozu i stwierdzili pomyłkę. Nie spodziewali się, że „Okólna" już zaczęła normalnie kursować. Konduktorka Anna Marmol (Nr 856), która pracuje w MPK od trzech miesięcy — musiała obszernie tłumaczyć, jaką trasą jedzie „0".

W ciągu kilku pierwszych godzin po uruchomieniu, linia „0" zdobyła uznanie mieszkańców, którzy w pełni ocenili nowe udogodnienie w komunikacji.

(Fot. Cz. Breit)

Dziś 6 stron

Święto bratniego narodu

RADOSNĄ rocznicę przeżywa naród czechosłowacki — rocznicę wyzwolenia z hitlerowskiego jarzma Przed 8 laty, 9 maja 1945 roku czołgiści radzieccy marszałków Rybałki i Leljuszenki, przychodząc z pomocą walczącym mieszkańcom Pragi rozbili broniących się rozpaczliwie ss-owców.

Praga była wolna. Wolna była Czechosłowacja. W życiu narodu czechosłowackiego zaczynała się nowa era — wyzwolony z niewoli hitlerowskiej i z jarzma rodzimych i obcych kapitalistów naród czechosłowacki mógł przystąpić do budowy nowego lepszego życia.

Osiem lat mija dziś od tych historycznych chwil. Osiem lat jakże bogatych w wydarzenia, jakże bogatych w sukcesy. Osiem lat, w czasie których naród czechosłowacki rozgromił swoich wrogów, pragnących przywrócić władzę burżuazji w Czechosłowacji, rozgromił imperialistyczne agentury Benesza, Slansky'ego. Osiem lat, w czasie których umocnił władzę ludową.

OBECNĄ rocznicę wyzwolenia naród czechosłowacki obchodzi pod znakiem wzmożonych wysiłków o zwycięską realizację pięciolatki i wykonanie tych zadań, które nakreślił przed narodem czechosłowackim jego wielki syn — Klement Gottwald wierny uczeń Józefa Stalina, płomienny patriota i internacjonalista. Naród czechosłowacki ból po stracie swego wodza przekuwa dziś w czyn Nie żałuje wysiłków, nie żałuje trudu w walce o socjalizm i o pokój Pod przewodem zahartowanej w bojach Komunistycznej Partii Czechosłowacji i wiernych towarzyszy Klementa Gottwalda — Zapotocky'ego Siroky'ego naród czechosłowacki, wierny ideom Lenina-Stalina i nakazom Gottwalda, z niezachwianą pewnością i wiarą we własne siły kontynuuje swą twórczą pracę.

W dniu święta narodowego Czechosłowacji naród polski życzy bratniemu narodowi czechosłowackiemu dalszych zwycięstw w walce, która jest wspólną naszą walką.

W Austrii zach. potajemnie wskrzeszana jest armia

WIEDEŃ

DZIENNIK „Der Abend" zamieścił zdjęcia z podróży ministra spraw wewnętrznych Helmera po Styrii i Karyntii, które świadczą, że miała ona na celu inspekcję oddziałów potajemnie wskrzeszanej armii. Niektore zdjęcia przedstawiają przemarsz przed Helmerem oddziałów piechoty w pełnym uzbrojeniu, inne znów — kolumny wojsk zmotoryzowanych itd.

Prasa demokratyczna publikuje materiały, które są dowodem, że w Austrii zachodniej przy poparciu zach. władz okupacyjnych wskrzeszana jest armia.

Dziś — Dzień Hutnika

Załogi hut witają swoje święto wzmożoną mobilizacją produkcyjną

7.200 ton surówki, 4.700 ton stali, 5.550 ton wyrobów walcowanych ponad plan wyprodukował w kwietniu przemysł hutniczy

10 MAJA wszyscy pracownicy przemysłu hutniczego obchodzą doroczne święto — Dzień Hutnika. Święto swoje załogi wszystkich zakładów tego przemysłu, podsumowując uzyskane dotychczas sukcesy, witają wzmożoną mobilizacją produkcyjną.

Załogi fabryk i hut wzmagają tempo prac nad wykonaniem zamówień dla Nowej Huty

(Dokończenie ze str. 1)

DZIEŃ i noc, bez przerwy napływają do Kombinatu Nowa Huta transporty maszyn i urządzeń, konstrukcji stalowych i żelaznych, materiałów budowlanych itp.

Transporty najważniejszych urządzeń produkcyjnych nadchodzą ze Związku Radzieckiego. Przemysł radziecki nadsyła najnowocześniejszy, najbardziej precyzyjny sprzęt.

M. in. w dniu 6 bm. nadeszły z Kraju Rad dalsze elementy II kotła wielkiej siłowni. W dniu 7 maja budowniczowie Kombinatu otrzymali dalsze urządzenia olbrzymiej walcowni - zgniatacza. Agregat ten wielkością swą znacznie przewyższy zgniatacz uruchomiony w r. ub. w hucie „Bobrek".

ZAŁOGI wielu zakładów pracy postanawiają przyspieszyć tempo prac nad wykonaniem zamówień dla Kombinatu.

W Wielkopolskiej Fabryce Urządzeń Mechanicznych, która m. in. pracuje dla potrzeb Nowej Huty, odbyło się zebranie załogi, na którym załoga tej fabryki postanowiła skrócić od 3 do 10 dni wykonanie 7 wielkich urządzeń dla Nowej Huty. Zobowiązała się ona jednocześnie wykonać te urządzenia bez usterek i braków.

Aktyw techniczny i partyjny oraz przodownicy pracy huty „Pokój", przed którą uchwała Prezydium Rządu postawiła m. in. zadanie skrócenia co najmniej o dwa miesiące postoju jednej z walcowni w okresie rekonstrukcji, co pozwoli dać w roku bieżącym poważną ponadplanową produkcję, na specjalnej naradzie omówili środki zmierzające do wykonania tego zadania.

Uczestnicy narady podkreślali, iż w niektórych grupach partyjnych i związkowych robotnicy przygotowują już konkretne zobowiązania, zmierzające do bezpośredniego lub pośredniego zwiększenia udziału każdej brygady produkcyjnej i każdego oddziału w budowie Nowej Huty.

W CIĄGU ostatnich 12 miesięcy hutnicy uzyskali znaczny postęp w realizacji swoich doniosłych zadań wytwórczych. W I kwartale br., w stosunku do I kwartału ub. roku, dzięki lepszej organizacji pracy, ścisłemu przestrzeganiu i ulepszaniu reżimów technologicznych, wzrosła wydajność z m² powierzchni trzonu pieca w stalowniach o 8 proc., zaś wykorzystanie mocy produkcyjnej wielkich pieców wzrosło o 21 proc. Jednocześnie zmniejszono o ok. 7 proc. zużycie koksu na wyprodukowanie jednej tony surówki.

W I kwartale br. w porównaniu z I kwartałem ub. roku przemysł hutniczy wyprodukował o 26 proc. więcej surówki, o 8 proc. więcej stali, o 25 proc. więcej koksu i o 18 proc. więcej wyrobów walcowanych.

W uzyskaniu tak wielkiego postępu w produkcji załogom hutniczym dopomogło szersze niż przedtem korzystanie z doświadczeń hutnictwa radzieckiego.

POMYŚLNE REZULTATY DŁUGOOKRESOWEGO WSPÓŁZAWODNICTWA

WYSOKIE wyniki osiągnęli hutnicy w toku realizacji długookresowych zobowiązań produkcyjnych, podejmowanych w marcu i w początkach kwietnia br. oraz w toku czynu 1-majowego. Np. załogi hut podległych Centralnemu Zarządowi Przemysłu Hutniczego wyprodukowały w kwietniu ponad plan 7.200 ton surówki, 4.700 ton stali oraz 5.550 ton wyrobów walcowanych.

Pierwsze miejsce w tym współzawodnictwie zdobyli stalownicy huty **„Florian"**, którzy plan kwietniowy zrealizowali w 108,1 proc., przeprowadzili 207 wytopów skróconych, w tym 50 szybkościowych. Znaczne sukcesy odnieśli w kwietniu również stalownicy huty **„Bobrek"**. Stalownicy huty **„Kościuszko"** wykonali w kwietniu plan w 108 proc.

CZOŁÓWKA PRZODOWNIKÓW HUTNICTWA

W OKRESIE napiętej walki o plan wyrośli w hutnictwie nowi wybitni przodownicy pracy. Należą do nich: zdobywca tytułu najlepszego garowego w I kwartale br. **Tadeusz Kozik** z huty „Bobrek", przodujący wytapiacze huty „Pokój" — **Ernest Szkop** i **Eryk Pohl.**

Do czołówki przodowników hutnictwa należy także przodujący walcownik huty „Florian" — **Henryk Gruszka**, który osiąga średnio 270 proc. i w lutym br. zakończył realizację zadań przypadających na niego według obowiązujących norm na okres 6 lat oraz czołowi wytapiacze Leleń z huty „Bobrek" i Waduła z huty „Pokój".

Wysokie osiągnięcia hutnictwa są także rezultatem ofiarnej pracy wielu inżynierów i techników tego przemysłu.

We wszystkich zakładach przemysłu hutniczego trwają obecnie intensywne przygotowania do dorocznego święta. Załogi dekorują swoje huty, przygotowują uroczyste akademie, wystawy swoich osiągnięć itp. W świetlicach i parkach kultury przygotowywane są na Dzień Hutnika liczne imprezy artystyczne i zabawy.

Po zlokautowaniu 37.000 robotników 8.000 żandarmów i policjantów okupuje fabrykę »Renault«

PARYŻ

DYREKCJA fabryki samochodów „Renault" zamknęła zakłady i zlokautowała 37 tysięcy robotników. Natychmiast po zarządzeniu lokautu zakłady „Renault" zostały okupowane przez przeszło 8 tys. uzbrojonych policjantów i żandarmów. Wszystkie bramy fabryki „Renault" są strzeżone przez uzbrojonych policjantów i nikomu nie wolno zbliżyć się do okupowanych zakładów.

W fabrykach samochodowych i metalurgicznych okręgu paryskiego wzmaga się ruch solidarności z robotnikami zakładów „Renault". W wielu przedsiębiorstwach odbyły się krótkotrwałe strajki solidarnościowe i wiece, na których uchwalono rezolucje protestujące przeciwko bezprawnym zarządzeniom dyrekcji zakładów „Renault" i przeciwko okupowaniu fabryki przez policję. Strajki i wiece odbyły się m. in. w Ivry, Asnieres, Colombes, Courbevoie, Sain-Ouen, Saint-Denis, Levallois i Suresnes.

Dyrekcja amerykańskiej fabryki samochodów „General Motors" w Gennevilliers zlokautowała około 3/4 zatrudnionych w tej fabryce robotników za strajk ogłoszony dla poparcia żądań zawodowych.

Strajk marynarzy i oficerów marynarki handlowej w Marsylii, Le Havre, Bordeaux i Nantes — trwa. Ruch w tych portach został całkowicie wstrzymany.

Groty tatrzańskie udostępnione będą dla turystów

W NADCHODZĄCYM letnim sezonie turystycznym po raz pierwszy udostępnione będą dla turystów jaskinie tatrzańskie.

Dzięki pracom przeprowadzonym w roku ubiegłym w Dolinie Kościeliskiej udostępnione będą groty „Mroźna" i „Miętusia".

Grota „Miętusia" jest najgłębszą z dotychczas znanych grot tatrzańskich Głębokość jej wynosi ok. 200 m.

24 godziny

w kraju

△ W dniu 8 bm., w ósmą rocznicę wyzwolenia Niemiec przez Armię Radziecką, Szef Misji Dyplomatycznej Niemieckiej Republiki Demokratycznej w Polsce p. Ambasador Aenne Kundermann złożyła wieniec na Cmentarzu Żołnierzy Radzieckich w Warszawie.

△ Z okazji 55 rocznicy urodzin wybitnego działacza postępowego Stanów Zjednoczonych, członka Światowej Rady Pokoju — Paula Robesona. Polski Komitet Obrońców Pokoju przesłał doń depeszę z życzeniami dalszej owocnej pracy dla utrwalenia pokoju i przyjaźni między narodami

△ W dniu 8 bm. w Komendzie Głównej Straży Pożarnych odbyła się uroczysta promocja na oficerów pożarnictwa 70 absolwentów rocznych kursów szkoleniowych.

△ W dniu 8 bm. serdecznie żegnana opuściła Warszawę, udając się do Moskwy, delegacja związkowców radzieckich z I. P. Gurejewem, członkiem Prezydium WCSPS na czele, która uczestniczyła w uroczystościach 1-majowych w Polsce.

na świecie

* Dnia 8 bm wielotysięczne rzesze ludności Berlina manifestowały swą gorącą wdzięczność dla Związku Radzieckiego i jego armii. Potężny pochód udał się do Treptow, gdzie w Mauzoleum poległych żołnierzy radzieckich przedstawiciele KC SED i rządu NRD oraz przedstawiciele organizacji masowych oddali hołd pamięci bohaterów radzieckich, składając wieńce

* W dniu 6 maja br. strażnicy amerykańscy znów zastrzelili jeńca armii ludowej w obozie Nr 1 na wyspie Koźedo.

Zakulisami DNIA

ANTYPOLSKIE WYBRYKI DE GASPERIEGO

w których poparł on roszczenia rewizjonistyczne odwetowców bońskich, spotkały się z potępieniem opinii publicznej Włoch. M. in. organ włoskich partyzantów i uczestników wojny światowej, czasopismo „Patria Indepedente" zamieściło oświadczenie b. zastępcy dowódcy naczelnego włoskich partyzantów Longo, który powiedział: „Fakt, że de Gasperi poruszył sprawę granicy na Odrze i Nysie oznacza, że szuka on pretekstów do wojny i zamącenia atmosfery odprężenia i nadziei na utrzymanie pokoju, jaka zapanowała na całym świecie po wysunięciu konkretnych propozycji przez ZSRR".

FABRYKANT BRYLANTÓW

niejaki Herman Maincke, ma stanąć wkrótce przed sądem w Bonn. Maincke przed 2 laty zgłosił się do bońskiego ministerstwa gospodarki i podając się za doktora oświadczył, że wynalazł on sposób fabrykowania sztucznych brylantów. „Wynalazkiem" rzekomego doktora zainteresowały się nie tylko władze bońskie ale i sam b. amerykański wysoki komisarz w Niemczech zachodnich Mc Cloy. Dla zrealizowania wynalazku powołano specjalne towarzystwo w skład którego obok ministra gospodarki Erharda weszło wiele znanych osobistości. Całe przedsięwzięcie finansował oczywiście rząd Adenauera. Gdy mimo długotrwałych prób brylanty pozostawały jedynie w sferze marzeń, „wynalazcę" który okazał się zwykłym oszustem pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

Morderca ludności cywilnej Polski, Francji i ZSRR von Manstein na wolności

BERLIN

JAK donoszą z Duesseldorfu, b. marszałek hitlerowski, zbrodniarz wojenny Erich von Manstein uwolniony został całkowicie 7 bm. z polecenia brytyjskiej wysokiej komisji.

Manstein brał czynny udział w napadzie Niemiec hitlerowskich na Polskę, Francję i Związek Radziecki. Za bestialskie zbrodnie dokonane na ludności cywilnej tych krajów skazany on został w 1949 roku przez brytyjski sąd wojskowy na karę 18 lat więzienia. Ten hitlerowski marszałek oskarżony był o nieludzkie traktowanie jeńców wojennych, o rozstrzeliwanie zakładników, przymusową deportację i wykonanie rozkazu zniszczenia terytorium ZSRR (zgodnie z taktyką „spalonej ziemi") przy wycofywaniu się wojsk hitlerowskich ze Związku Radzieckiego.

„Wypuszczenie Mansteina na wolność" polegało na symbolicznym powiadomieniu go w jego rodowej siedzibie na zamku Allmendingen w Wirtembergii, gdzie przebywał od sierpnia roku ubiegłego, korzystając z udzielonego mu „urlopu zdrowotnego".

Wiadomość o oficjalnym darowaniu kary Mansteinowi trzymana była do ostatniej chwili w tajemnicy. Jeszcze na kilka godzin przed powiadomieniem Mansteina o decyzji władz brytyjskich, rzecznik angielski zdementował kursujące pogłoski na ten temat.

Jak donosi agencja Reutera, na wiadomość o zwolnieniu Mansteina hitlerowcy zorganizowali mu manifestację, w czasie której specjalnie w tym celu zwolnione ze szkół dzieci wręczyły zbrodniarzowi kwiaty. Manstein wygłosił przemówienie, w którym zadeklarował się jako zwolennik „zjednoczonej Europy". Na zakończenie uroczystości zebrani odśpiewali „Deutschland, Deutschland über Alles".

Wystawa w Muzeum Narodowym

Geniusze Ludzkości

(Korespondencja z Warszawy)

WPRZEŚWITACH między kolumnami, falują cztery czerwone sztandary. Na ich tle widnieją cztery białe cokoły. A na cokołach — cztery popiersia tych, którzy założyli fundamenty pod teraźniejsze i przyszłe dzieje wolnej ludzkości MARKS - ENGELS - LENIN - STALIN, oto obraz dziedzińca Muzeum Narodowego, które gości obecnie wystawę publikacji poświęconą czterem geniuszom naszej ery.

Już w hallu orientujemy się, że to co nam jest w stanie pokazać wystawa choćby była najobszerniejsza, będzie tylko olbrzymim skrótem epokowej działalności czterech klasyków marksizmu. I tak np. sześć portretów widzianych w hallu od Spartakusa, przywódcy powstania rzymskich niewolników z I wieku przed n. e. do Stanisława Worcella polskiego rewolucjonisty z XIX w.—to przecież 20 stuleci, które spogląda na nas oczyma najlepszych ludzi, którzy marzyli i walczyli o zniesienie ucisku i wyzysku człowieka przez człowieka Ich marzenia miała zrealizować dopiero uzbrojona w oręż marksizmu - leninizmu...

— Klasa robotnicza — mocarz, który powstał do walki — powiedział przewodnik wskazując na piękne, witrażowe malowidło symbolizujące narodziny klasy — bohatera, klasy — wyzwoliciela ludzkości.

WYSTAWA rozwija się przed nami jak wielki, historyczny film. Wątek jej zasadniczy — to rozwój marksizmu-leninizmu i jego kształtująca, napędowa rola we współczesnych dziejach ludzkości Drugi wątek — to rzutowanie wpływów i znaczenia marksizmu-leninizmu dla rozwoju polskiego ruchu rewolucyjnego oraz stosunek klasyków marksizmu do sprawy wyzwolenia narodowego Polski. Oba te wątki nasycone są bogato materiałem ilustrującym tło historyczne oraz szczegółami biograficznymi z życia czterech wodzów ludzkości jak też czołowych przywódców światowego ruchu robotniczego z nimi związanych. Z dumą widzimy wśród nich wielu Polaków.

Ekspozycja wystawy rozgrywa się w dwóch ciągach. Jeden — planszowy zasadniczy uwydatnia główne etapy rozwoju myśli marksistowskiej oraz podkreśla zasadnicze tezy nauki marksizmu-leninizmu. Drugi ciąg — gablotowy, stanowi szczegółowe rozwinięcie faktograficzne ciągu planszowego (ściennego). Zawiera on publikacje i dokumenty historyczne nierzadko po raz pierwszy tutaj ukazane.

Oto pozostawiliśmy już poza sobą pierwsze lata młodzieńcze Marksa i Engelsa, ich domy rodzinne, ich świadectwa szkolne, ich pełne dowcipu rysunki satyryczne z lat studenckich Czas pędzi na planszach szybko. Wkraczamy teraz wraz z Marksem i Engelsem w okrutny świat kapitalizmu drugiej połowy XIX w.: w nędzę robotniczych i chłopskich mieszkań, do fabryk pożerających zdrowie 8—10 letnich młodocianych robotników, na barykady walczącego proletariatu, do szeregów powstańczych walczących o wolność narodów I oto ukazują się pierwsze publikacje Marksa i Engelsa, które jak błyskawica rozświetlają mroki trudnych szlaków, na których ludzkość biła się od wieków o postęp i sprawiedliwość. Rozświetlają mroki i uzbrajają walczący proletariat w niezawodną broń nauki. Padają pierwsze dumne słowa pierwszych uczonych-rewolucjonistów, którzy postanowili „przestać świat objaśniać — lecz go zmienić".

To wystarczyło. Już leży przed nami w gablocie list gończy pruskiej policji z 1845 r., która ściga człowieka: urodzonego 5 maja 1818 r. w Trewirze (Nadrenia), wysokości 5 stóp i 5 cali, o włosach czarnych, bez brody (???) twarzy owalnej, z zawodu filozofa, nazwiskiem — Karol Marks.

Nic nie jest ich jednak w stanie cofnąć z raz obranej drogi. Marks, Engels, Lenin, Stalin — to najwspanialsze przykłady w dziejach ludzkości myślicieli i filozofów, którzy nie lękali się czynnej walki rewolucyjnej ani konsekwencji tej walki.

ZWYCIĘSKI POCHÓD MARKSIZMU

OD PLANSZY do planszy, od gabloty do gabloty rozwija się przed nami ogromna epoka, której wydarzenia mierzyć można nie na długość lat, lecz wielu stuleci. Ogłoszenie Manifestu Komunistycznego, wielki odzew Wiosny Ludów, walki rewolucyjne w Polsce...

Polska? Jakiż do niej mają stosunek klasycy marksizmu? Wobec braku miejsca na streszczanie niezliczonych wypowiedzi Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina na temat wyzwolenia i prawa do niepodległości narodu polskiego — przytoczymy tu tylko trzy cytaty: **„Powstanie demokratycznej Polski jest pierwszym warunkiem powstania demokratycznych Niemiec"** — Marks i Engels. **„Wolność Polski jest niemożliwa bez wolności Rosji"** — Lenin. **„Prawo do samookreślenia oznacza, że tylko naród ma prawo określić swój los"** — Stalin.

Czterej geniusze zgodni byli zawsze w swym stanowisku wobec Polski. Droga, która wiodła Waryńskiego i SDKP i L ku współdziałaniu z rosyjskimi rewolucjonistami wykuła nam bratnie przymierze KPP i PPR z leninowsko-stalinowską Partią Bolszewików, wykuła nam wolność narodową i wyzwolenie społeczne.

Nie na tym jednak kończy się wielka zapładniająca rola nauki marksizmu-leninizmu, że pozwoliła naszemu narodowi zdobyć wolność, że stworzyła żelazną, stalinowską kadrę bojowników i przywódców narodu jaką jest nasza Polska Zjednoczona Partia Robotnicza.

„Nauka i teoria marksistowsko-leninowska nie jest dla Partii zbiorem dogmatów lecz wytyczną działania w wielkim rewolucyjnym zadaniu — w zadaniu zbudowania w Polsce społeczeństwa socjalistycznego" — uczy Bolesław Bierut.

SALE LENINOWSKIE I STALINOWSKIE

HEROIZM i wielkość, ogrom dzieła i ogrom myśli oto co zawierają w sobie te dwa wielkie imiona: **LENIN i STALIN.** Jest to właściwie historia dwóch potężnych epok. Wyku te przez obu geniuszy wskazania i nauki oświetlają do dziś i daleko w przyszłość potężne zadania stojące przed narodami i całą ludzkością.

PLANSZE MÓWIĄ

...o jednoznaczności sprawy zwycięstwa socjalizmu ze sprawą wolności społecznej i narodowej wszystkich ludów świata. Widzimy jak ogromnieje z każdym dniem potęga Związku Radzieckiego. Jak rozwija się i kwitnie nowe życie radzieckich ludzi już w tych pierwszych trudnych latach leninowskich rządów.

A u nas? A w Polsce? Nędza, bezrobocie i żerujące na nich hieny kapitalistów. I walka — twarda, bezkompromisowa walka, którą prowadzi pod przewodem KPP natchniona ideą marksizmu - leninizmu polska klasa robotnicza. Walka o wolność, którą przyniosą dopiero w 1944 roku stalinowscy żołnierze wolności.

Zgromadzone na wystawie dokumenty stanowią zaledwie błyskawiczny skrót przebiegu najważniejszych wydarzeń historycznych jakie kiedykolwiek przeżyła ludzkość. Wielka Rewolucja Październikowa, powstanie pierwszego w świecie państwa chłopów i robotników — Związku Radzieckiego, wielkie stalinowskie budownictwo socjalistyczne, wielka zwycięska Wojna Narodowa ZSRR przeciwko hitlerowskim najeźdźcom i gnębicielom narodów, wyzwolenie się Chin Ludowych spod jarzma amerykańsko-angielskich imperialistów, narodziny ogromnego ponad miliard ludzi liczącego obozu pokoju i socjalizmu, wielkie stalinowskie budownictwo komunistyczne kontynuowane przez stalinowskie kierownictwo KPZR — to przecież tematy do kilkudziesięciu wystaw.

ZWIEDZAJĄC sale doszliśmy do dni wspólnie ostatnio przeżytych. Wyrosła przed nami plansza przypominająca o bolesnej, żałobnej dacie 5 marca 1953 r. kiedy to przestało bić serce Wodza postępowej ludzkości Józefa Stalina. Dzielą nas od tej daty zaledwie dwa miesiące a przecież wiemy już, że ból ogromny po stracie ukochanego nauczyciela przemienił się w naszych sercach w ogromną, niespożytą siłę. Stalin odszedł — ale żyje i zwycięża i coraz powszechniej gruntuje swe zwycięstwa w ludzkich umysłach i sercach nauka Wielkiego Stalina. Żyje i rozwija się idea stalinowska, której sztandar uniosło wysoko niezawodne stalinowskie kierownictwo KPZR i kierownictwo wszystkich komunistycznych i robotniczych partii we wszystkich krajach świata.

Jest nas miliard dziś a jutro — cała ludzkość kroczyć będzie pod stalinowskim sztandarem w stalinowskim obozie pokoju i socjalizmu ku postępowi, ku szczęściu świata i wszystkich ludzi — ku komunizmowi. Oto jakie przekonanie budzi w nas ostatnia sala wystawy.

* * *

FAKT, że wystawa w Muzeum Narodowym uporała się z tak trudnymi zadaniami przy tak wielkim materiale dokumentalnym i tak ograniczonej powierzchni sal wystawowych — należy uznać za wielki, rzetelny i zasłużony sukces jej organizatorów.

Piękna oprawa plastyczna wyraziście podkreśla wszelkie istotne dla widza zagadnienia. Wystawa ta jest małą encyklopedią wiedzy o czterech największych geniuszach ludzkości i ich nieśmiertelnym dziele, które w mocnych i pewnych rękach stalinowskiego kierownictwa KPZR będzie dalej prowadzić ludzkość ku szczęśliwej, pokojowej, socjalistycznej przyszłości. **To nieśmiertelna nauka Marksa - Engelsa - Lenina - Stalina. To nieśmiertelna i wiecznie żywa krynica wiedzy o człowieku i prawach rządzących społeczeństwem. To marksizm-leninizm.**

Objaw mądrości narodów

WIELKI pisarz radziecki, Ilja Erenburg w artykule pt. „Nadzieja", który ukazał się w pierwszomajowym numerze dziennika „Prawda" pisał: „Rzecz jasna, podczas gdy dla rozpoczęcia wojny wystarczy zła wola jednej ze stron, to ustanowienie pokoju wymaga dobrej woli obu stron. Wszystko zależy teraz od mądrości i męstwa narodów: w ich rękach spoczywają losy tych ziaren które zakiełkowały, tych dzieci, które bawią się w zieleńcach i parkach świata, losy naszego wielkiego i niełatwego stulecia".

Wyniki wyborów, które ostatnio odbyły się we Francji, w Japonii i w Danii dobitnie świadczą o mądrości narodów tych krajów.

WE FRANCJI

WE FRANCJI nie spełniły się proroctwa prasy reakcyjnej i samego ministra spraw wewnętrznych, Bruneta, który przepowiadał, że komuniści utracą 10 proc. głosów w wyborach samorządowych. Komunistyczna Partia Francji, mimo terroru mimo kampanii oszczerstw odniosła pełne zwycięstwo nad partiami reakcji. Utrzymała swą pozycję pierwszej partii Francji, pozycję najpoważniejszej siły politycznej we Francji.

Druzgocącą klęskę ponieśli faszyści spod znaku de Gaulle'a, którzy stracili w całej Francji 2/3 mandatów otrzymanych w poprzednich wyborach Klęska gaullistów świadczy wyraźnie o tym, że olbrzymia większość Francuzów stanowczo odrzuca i potępia plany zaprowadzenia we Francji dyktatury faszystowskiej.

Wybory samorządowe potwierdziły, że miliony Francuzów obdarzają komunistów pełnym zaufaniem, że — jak to musiał przyznać burżuazyjny dziennik francuski „Combat" — francuska klasa robotnicza obdarza pełnym zaufaniem partię komunistyczną. Głosując na komunistów Francuzi głosowali na ludzi, którzy w mocnych rękach dzierżą sztandar niepodległości narodowej. Głosując na komunistów naród francuski dał wyraz swemu pragnieniu pokoju, swemu pragnieniu zagrodzenia drogi faszyzmowi, położenia kresu zbrojeniom, „brudnej wojnie" w Vietnamie, remilitaryzacji Niemiec zachodnich.

W JAPONII

NA DRUGIM krańcu kuli ziemskiej — w Japonii reakcji, siłom faszyzmu i wojny nie lepiej się powiodło. Zarówno w wyborach do Izby Niższej jak i do Izby Radców parlamentu japońskiego poważną porażkę poniosły te partie, które poszły do wyborów z hasłami remilitaryzacji.

W wyborach do Izby Niższej stronnictwo dotychczasowego premiera, Joszidy ,pupilka Waszyngtonu, straciło około 3,5 miliona głosów. Tzw postępowa partia Szigemitsu, która poszła do wyborów z najbardziej jawnie reakcyjnym programem utraciła 12 mandatów. Ogółem partie reakcji straciły 23 mandaty. Natomiast blok komunistów i partii robotniczo-chłopskiej zwiększył swój stan posiadania Sukces ten jest tym większy, że partia komunistyczna działa w Japonii w warunkach półlegalności, a jej członkowie są prześladowani i wtrącani do więzień. Poważny sukces odnieśli również lewicowi socjaliści którzy pod naciskiem mas poszli do wyborów z hasłami antyremilitaryzacyjnymi.

W wyborach do Izby Radców partia „postępowa" Szigemitsu również poniosła poważną porażkę. Natomiast zwiększyli liczbę posiadanych mandatów lewicowi socjaliści, popierani przez komunistów w tych okręgach, w których komuniści nie wystawili kandydatur.

Francuska agencja prasowa AFP komentując wynik wyborów lakonicznie stwierdziła: „Naród japoński jest przeciw remilitaryzacji". A pismo amerykańskie „Financial Times" doszło do wniosku, że wynikł wyborów „wykazują definitywne przesunięcie się opinii publicznej w kierunku partii lewicowych".

W DANII

WYBORY parlamentarne w Danii również nie przyniosły laurów partiom jawnie wypowiadającym się za polityką zbrojeń, nie przyniosły laurów duńskim zwolennikom agresywnego paktu atlantyckiego. 12 tys. głosów straciła partia konserwatywna, reprezentująca najbardziej pro amerykański kierunek. Natomiast komuniści duńscy zdobyli o 5 tys. głosów więcej niż w poprzednich wyborach, a radykałowie, którzy występują przeciwko paktowi atlantyckiemu i okupacji Danii przez obce wojska zyskali o 11 tys. głosów więcej niż w 1950 roku.

Wyniki wyborów w Danii podobnie jak i we Francji czy w Japonii świadczą o dalszym wzroście pokojowych nastrojów, co zresztą podkreśla nawet burżuazyjny dziennik francuski „Monde".

*

W MOCNYCH rękach spoczywają losy ziaren, które zakiełkowały i dzieci, które bawią się w zieleńcach i parkach świata, losy naszego wielkiego i niełatwego stulecia. Spoczywają w rękach narodów, którym głęboko zapadło w serca Stalinowskie wskazanie, że pokój **będzie zachowany i utrwalony, jeżeli narody ujmą w swe ręce sprawę zachowania pokoju i będą broniły jej do końca.**

Popularyzowanie zbiorów i zabytków Wawelu w miastach i wsiach województwa krakowskiego

Pracownicy Dyrekcji Państwowych Zbiorów Sztuki na Wawelu zapoznają społeczeństwo z cennymi zabytkami kultury narodowej i sztuki, wygłaszając odczyty i pogadanki w szkołach i wielu miejscowościach woj krakowskiego.

Grupa pracowników działu społeczno-oświatowego urządziła ostatnio w Rabce cykl odczytów o historii sztuki ze specjalnym uwzględnieniem Wawelu. Odczyty były ilustrowane przezroczami. (wk)

Z Pałacu Sztuki

Wystawa: „Wielki Proletariat"

SETKI plansz, dokumentów i rycin zebrane na nowootwartej wystawie w Pałacu Sztuki obrazują działalność i zadania „Wielkiego Proletariatu". Partia ta, stworzona przez Ludwika Waryńskiego, pierwsza związała żywiołowy dotychczas ruch robotniczy z rewolucyjną nauką Marksa. Szczegóły dotyczące jej powstania i założeń ideowych rzucają światło na rozwój ruchu robotniczego w Polsce.

WYSTAWA ta zorganizowana staraniem Wydziału Historii Partii przy KC PZPR została w ten sposób opracowana, aby pokazać zwiedzającym zarówno lata poprzedzające powstanie „Proletariatu" jak i stosunki ekonomiczne i społeczne, na których tle wyrósł.

U drzwi wejściowych do głównej sali wystawiono podobizny wybitnych polskich działaczy demokratycznych począwszy od XVIII w., m. in. Kołłątaja, Kościuszki, Jasińskiego, Łukasińskiego, Lelewela, Worcella i Mickiewicza. Z kolei przedstawieni są bohaterowie Komuny, działacze lewicowi „Czerwonych" w powstaniu 1863 r. — jednym słowem wybitni prekursorzy polskiego, rewolucyjnego ruchu robotniczego.

LUDWIK WARYŃSKI

W SPOSÓB jasny i przejrzysty zilustrowano stosunki pod trzema zaborami: ucisk, nędzę, nieludzki wprost wyzysk robotnika oraz działalność polskich socjalistów. Na tym tle zarysowuje się sylwetka Ludwika Waryńskiego, który już w 1874 roku należał do pierwszego socjalistycznego kółka studentów — Polaków, a idei socjalizmu pozostał wierny do śmierci.

Na podstawie dokumentów i rycin pokazana została praca Waryńskiego, jego udział w ruchu robotniczym w Warszawie, a następnie w Krakowie, gdzie w 1880 roku wraz ze współtowarzyszami bronił W i e l k i e j S p r a w y na procesie z ławy oskarżonych.

Nas, krakowian, specjalnie interesują szczegóły dotyczące pobytu Waryńskiego w naszym mieście, m .in. fotografia kamienicy przy ul. Floriańskiej w której mieszkał oraz miejsc, gdzie przetrzymywano go po aresztowaniu: w tzw. domu „Pod telegrafem" i więzieniu św. Michała.

DZIAŁALNOŚĆ „PROLETARIATU"

BEZPOŚREDNIO i plastycznie przedstawiono z kolei na wystawie działalność „Proletariatu", który położył wielkie zasługi dla rozwoju marksistowskiego ruchu robotniczego. Pokazano pełną zapału i energii pracę wśród robotników, mobilizowanie do walki o wyzwolenie społeczne i narodowe. współpracę z wybitnymi rewolucjonistami rosyjskimi, m. in. Piotrem Bardowskim, M. Lurym, Aleksandrem Igelstroemem Zacharem Sokalskim.

Na szczególną uwagę zasługuje wydawanie pisma „Proletaryat", które od 1883 roku było pierwszym nielegalnym pismem, wychodzącym niestety, tylko w pięciu numerach. W walce pomagali Waryńskiemu jego współtowarzysze, nie brakło wśród nich i kobiet, jak np. Maria Bohuszewiczówna.

Zebrane dokumenty obrazują okres począwszy od aresztowania Ludwika Waryńskiego w 1883 roku, a skończywszy na procesie w Warszawie w. 1885 roku i zesłaniu go na 16-letnią katorgę do Schlüsselburga.

Na wystawie przedstawiono również dokumenty obrazujące dalszy rozwój ruchu robotniczego od Wielkiego Proletariatu przez SDKP i L, KPP, PPR i PZPR.

Mówiąc o wystawie, o jej dydaktycznym znaczeniu i doskonale opracowanej tematyce należy również zwrócić uwagę na jej estetyczne wykonanie.

Bogna Platowicz - Koubowa

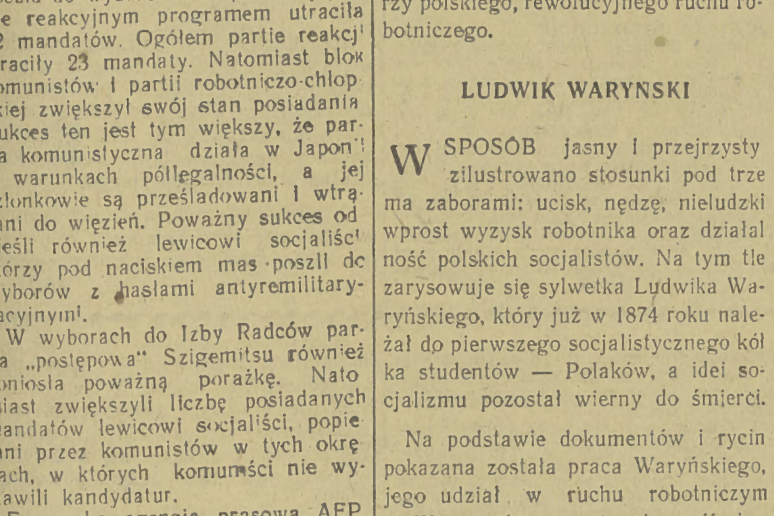

Fragmenty wystawy „Wielki Proletariat" w Pałacu Sztuki.

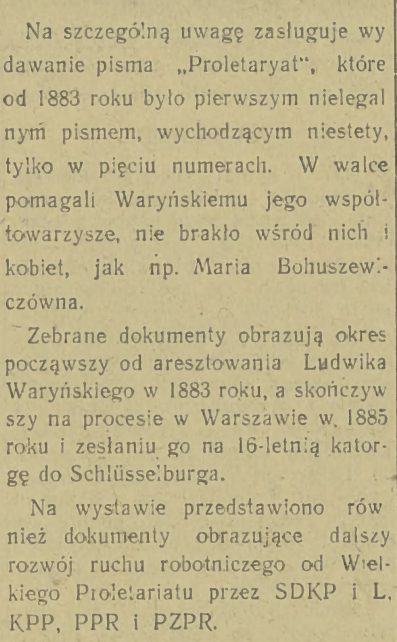

NAD postumentem Ludwika Waryńskiego widnieją słowa: „W 1882 r. powstała partia „Proletariat" — fakt ten miał przełomowe znaczenie dla polskiej klasy robotniczej i całego naszego narodu".

Z krajów socjalizmu i pokoju

rozbrzmiewają na cały świat słowa przyjaźni i braterstwa

dzięki wynalazkowi radia

SETKI różnych języków rozbrzmiewają w głośnikach radiowych Ten wspaniały wynalazek, zrodzony przed niespełna 60 laty, dany ludzkości przez wybitnego fizyka rosyjskiego, Aleksandra Popowa — zbliżył do siebie wszystkie narody świata.

Zbliżenie to nie jest jednak zawsze i wszędzie nacechowane przyjaźnią umiłowaniem ludzi i ludzkości. Ileż pieni się wściekłości, nienawiści i wrogości, ile huczy kłamstw i oszczerstw, płynących z radiostacji wrogów pokoju i braterstwa ludów, wrogów mas pracujących, wyzyskiwaczy i gnębicieli ludów kolonialnych! Piękny wynalazek wykorzystywany jest przez nich w sposób niegodny i szkodliwy.

Przeciwstawiają się skutecznie głosom imperialistów i podżegaczy wojennych głosy z radiostacji ZSRR i krajów demokracji ludowej, z państw w których władzę objęła klasa robotnicza, prowadząca politykę pokoju i braterstwa narodów. W tych krajach wynalazek Popowa znalazł właściwe szlachetne zastosowanie.

7 MAJA 1895 R.

KIEDY w dniu 7 maja 1895 roku Popow przedstawił w Towarzystwie Naukowym w Petersburgu urządzenie nadawczo - odbiorcze, przesyłające sygnały telegraficzne bez pośrednictwa drutu na odległość zaledwie ćwierć kilometra, trudno było sobie wyobrazić, jak szybki i wspaniały rozwój czeka ten genialny wynalazek.

Dla uczczenia pamięci wielkiego wynalazcy i jego pierwszego pomyślnego doświadczenia, dzień 7 maja obchodzony jest w ZSRR i we wszystkich krajach obozu pokoju jako Dzień Radia.

Dziś radio służy nie tylko do przesyłania dźwięków z jednego krańca globu na drugi i obrazów ruchomych radio prowadzi samoloty i okręty we mgle, radio pozwala widzieć w nocy radio służy nauce w badaniach, sięgając nawet do niewidzialnych gwiazd. Znajduje ono szersze i coraz nowe zastosowanie.

Dlatego też przywiązujemy wielką wagę do rozwoju radiofonii, uwzględniając, że w chwili dzisiejszej dominującą jego rolą jest służyć rozwojowi kultury i braterstwa między narodami.

DONIOSŁY ORĘŻ

„RADIO — powiedział przed paru laty Bolesław Bierut — staje się dziś coraz bardziej nieocenionym instrumentem w rozwoju i upowszechnieniu kultury. Gdy do niedawna jeszcze w starym przedwojennym układzie społecznym było ono przeważnie tylko narzędziem rozrywki stosunkowo szczupłych warstw — to dziś staje się ono zdobyczą kulturalną coraz liczniejszych mas społecznych. W Polsce odrodzonej radio jest czynnikiem mobilizującym najszersze masy obywateli do odbudowy kraju jest potężnym środkiem wychowania i uspołecznienia młodzieży i dorosłych, jest nowym instrumentem kształtowania psychiki ludzkiej i doniosłym orężem upowszechnienia oświaty, sztuki i kultury".

NASZE radio wzorujące się na osiągnięciach radiofonii radzieckiej spełnia swe zadania kulturalne i mobilizacyjne.

Około 200 tysięcy słuchaczy radia zdobywa wiedzę i pogląd naukowy na świat dzięki wykładom Wszechnicy Radiowej, miliony dzieci i młodzieży wychowują się dzięki specjalnym audycjom miliony słuchaczy zapoznają się z utworami pisarzy i kompozytorów naszych i obcych.

A jednocześnie 13 radiostacji informuje o tym co dzieje się w kraju i na świecie a informacje te tchną dążeniem do zbliżenia narodów do ich braterskiego pokojowego współżycia.

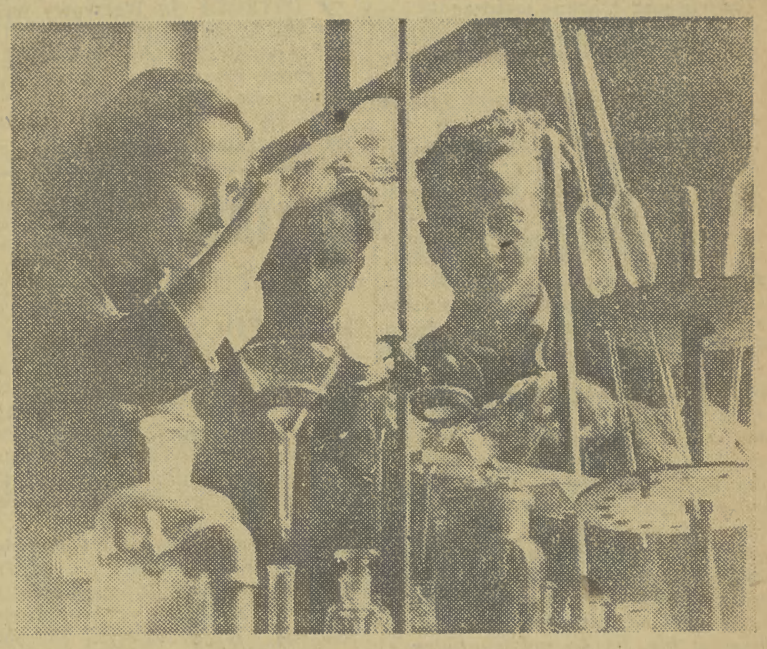

ZBLIŻA się koniec roku szkolnego, a wraz z nim dla znacznej części młodzieży nadejdzie moment dokonania ostatecznego wyboru przyszłego zawodu. Cennymi radami służy młodzieży nie tylko dyrekcja szkoły i profesorowie, ale również organizacja ZMP-owska.

Tych dwoje młodych maturzystów których widzimy na zdjęciu podczas wykonywania ćwiczeń z chemii fizycznej w laboratorium szkolnym już obrali przyszły kierunek studiów, ona studiować będzie chemię a on górnictwo.

Zbigniew Grotowski

„Klęski żywiołowe"

W podrzędnej restauracji nowojorskiej zeszło się trzech znajomych, którzy dawniej spotykali się w najbardziej luksusowych lokalach na Broadway'u.

— Co się z tobą dzieje Jacku? — zawołał Jim — wyglądasz, jakbyś stracił cały majątek.

— Tak, jak wiesz skupowałem stare domy, które następnie ubezpieczałem na wysokie sumy. Zadłużyłem się i nakupiłem mnóstwo starych rudery. Przepłaciłem nawet, ale myślę sobie, że zapłacę z premii. Tymczasem padłem ofiarą klęski żywiołowej.

— Jakiej?

— Woda.

— Co powódź porwała twoje domy?

— Nie, tylko naczelnik straży pożarnej się pomylił, i gdy przyjechał ratować moje domy, które stały w płomieniach, zabrali przez pomyłkę cysterny z wodą zamiast z benzyną i wodę lali. Nic dziwnego, że uratowali. Premię diabli wzięli długów nie spłaciłem. A ty, Jimie?

— Jak wiesz zawsze interesowało mnie rolnictwo. Zakupiłem wielkie zapasy zboża. No i oczywiście przyszła klęska elementarna...

— Grad?...

— Nie, klęska urodzaju, ceny spadły i dziś jestem nędzarzem.

Fred jednak machnął ręką.

— Wasze „klęski żywiołowe" są drobiazgiem wobec mojej tragedii. Grałem na zwyżkę akcji koncernów zbrojeniowych. Nagła zniżka zrujnowała mnie. Wierzajcie mi — pokój to dla nas ludzi interesu najgorsza klęska elementarna. Urodzaj nieudany i pożar można jeszcze przeżyć, ale jak przeżyjemy pokój?...

Wystawa „Wielki Proletariat" wzbudziła żywe zainteresowanie

(Foto — J. Rumianowski)

Zakulisami DNIA

DYWERSYJNA MOWA PAPIEŻA

wygłoszona do robotników włoskich w dniu 1 maja zasługuje na uwagę nie tylko dlatego, że miała ona na celu odciągnięcie mas pracujących Włoch od udziału w demonstracjach pierwszomajowych, co się zresztą papieżowi nie udało. Znamienne są zawarte w niej „dobre rady" na rozwiązanie bezrobocia. Papież oświadczył mianowicie, że najlepszym lekarstwem na bezrobocie, które pod rządami jego pupilka de Gasperi'ego przybrało we Włoszech zastraszające rozmiary, jest emigracja. Radził on opuszczenie kraju i wyjazd na tułaczkę i poniewierkę zagranicę zwłaszcza tym bezrobotnym, którzy mają liczne rodziny. Pius XII chwalił również t. zw. „plan Schumana" i twierdził, że przyczynia się on do zmniejszenia bezrobocia, chociaż wszystkim jest wiadomo, że właśnie wskutek planu Schumana wiele fabryk włoskich zostało zamkniętych i tysiące robotników utraciło pracę.

ARCHIWUM B. ARMII HITLEROWSKIEJ

które znajdowało się w Luetgen-Bertmund przywiezione zostało obecnie do Akwizgranu, gdzie mieści się siedziba t. zw. „urzędu Blanka" (bońskie ministerstwo wojny). Archiwum to zawiera około 7.000 kartotek osobistych b. generałów i oficerów hitlerowskich oraz listy werbunkowe.

Ma ono być wykorzystane przez „urząd Blanka" do utworzenia zachodnio - niemieckiej armii wojennej, której korpus oficerski rekrutować się będzie — jak wiadomo — z kadr rozgromionego Wehrmachtu i formacji SS.

W związku z opracowanymi przez „urząd Blanka" planami odbudowy floty wojennej, w Cuxhaven odbyła się trzydniowa konferencja z udziałem 140 b. oficerów hitlerowskiej marynarki wojennej.

Odwetowcy z Bonn, jak wynika z tych wiadomości, przygotowują się na całego do wskrzeszenia hitlerowskich sił zbrojnych.

ODPUST A NIE WIEC

przypominała „manifestacja 1-majowa" zorganizowana w zachodnim Berlinie przez prawicowych przywódców SPD i zachodnio - niemieckich związków zawodowych. Na obszernym placu przed spalonym Reichstagiem siedziały osobno grupki ludzi, którzy opalając się i konsumując przyniesione zapasy wysłuchiwali przemówień wygłaszanych przez megafon. Do zebranych przemawiali—burmistrz zachodniego Berlina Reuter i boński minister — Kaiser. Uprawiali oni propagandę wojenną, judzili przeciwko Związkowi Radzieckiemu i obozowi pokoju oraz bredzili „o odzyskaniu Prus Wschodnich, Śląska itd.". Nastrój słuchaczy był ospały. Wielu demonstracyjnie opuszczało wiec, udając się na wielką manifestację 1-majową na Placu Marksa - Engelsa w sektorze wschodnim.

Zofia Bystrzycka

Z pretensjami

Między innymi spodnie

SPÓJRZMY naokoło siebie na ulicy: mijają nas ludzie obojga płci, różnej daty urodzenia, wyglądu i wzrostu. Mężczyźni oczywiście łatwiej zauważają, czy przechodzeń to blondynka, czy brunetka, a potem mówią do żony: „Widziałaś jaka straszna! Wąsata". Choć przeszła właśnie ładna kobieta, która i mężowi i żonie po swojemu się podoba. Więc żona potakuje skwapliwie: „Rzeczywiście trudno patrzeć. Taki kociak z armii weteranów" — i oboje są zadowoleni, że jeszcze raz wyprowadzili w pole wspólnika na życie.

Kobiety natomiast dostrzegają w osobnikach mijanych na ulicy tzw prezencję, czyli bary, wzrost i ukrytą siłę męską. Widzą też często rzeczy dziwne: oto wysocy mężczyźni nie chodzą po ulicy ubrani tylko przebrani. Niektórzy z nich wyglądają mniej więcej tak: fantazyjny węzeł krawata kryje kołnierz koszuli, który absolutnie nie dochodzi do dziurki. Marynarka sięga środka ciężkości ciała, popularnie zwanego pępkiem. Kiedy wysocy mężczyźni poruszają barami, to marynarka trzeszczy i się rwie. Rękawy 3/4, jak w damskich kostiumach modnych w tym sezonie. Wielkie dłonie wychodzą z tych rękawów wstydliwie, więc właściciel chowa je w kieszeniach, aby w ten pełen nonszalancji sposób ukryć swą klęskę i ręce, które nie biorą pod uwagę wytycznych naszego przemysłu odzieżowego. Spodnie są bikiniarskie, bo do połowy łydek i wąskie. Natomiast posiadacz nie jest bikiniarzem, tylko uczciwym obywatelem i ojcem rodziny.

Taki mężczyzna (ponad metr osiemdziesiąt wzrostu) wygląda jak młodzieniec w wieku przejściowym który nagle bardzo urósł i mama tego nie zauważyła. Zauważają to jednak przechodnie, posyłając mu różne spojrzenia, od których ojciec „bikiniarz" regularnie traci humor.

Więc biegnie prędko przez ulicę i nie patrzy na nikogo, świecąc łydkami w trykocie.

A wszystko to dlatego, że — jak podkreśliliśmy wyżej — nasze zakłady odzieżowe nie przeczuwają iż mamy wśród naszych mężczyzn także jednostki pokazowe. Czy nie można więc zaprowadzić większej rozmaitości w rozmiarach ubrań aby takim było lżej?

Jestem tylko kobietą, ale proszę odpowiednie instancje o zastosowanie „szerokiego wachlarza" w tym względzie. Chociaż nie chodzi tutaj o wachlarz, tylko między innymi o spodnie.

—oOo—

Alkohol — śmiertelny wróg kierowcy

PAŃSTWOWE Zakłady Foto-Przezroczy rozpoczęły realizację filmu instruktażowego pt. „Alkohol — śmiertelny wróg kierowcy".

Scenariusz filmu oparty jest na prawdziwych faktach. Operując realistycznymi środkami, film pokazuje tragiczne skutki nadużywania alkoholu przez szoferów oraz walkę z pijaństwem, prowadzoną przez instruktorów PZMot. Walka ta polega przede wszystkim na systematycznej pracy wychowawczej.

Na historycznych polach pod Grunwaldem toczy się bitwa o zwycięstwo nowego nad starym

Zacięty opór wroga będzie przełamany

Napisała Janina Wróblicka

Z OSTRÓDY do Warszawy wygodna szosa. Zostają w tyle pola i wioski. Lekki zakręt. Co to?

Zgrzytnęły hamulce. Samochód stanął. Drogowskaz w postaci zakutego w zbroję rycerza z napisem „Grunwald". Z Pawłowa do Grunwaldu 14 kilometrów.

Co się tam dzieje? Może tylko drzewa szumią nad pobojowiskiem? Może czas zatarł ślady?

Pamiętny 15 lipca 1410 roku. Grunwald. Na lewo, tuż przy wiosce — wzgórze. Z tego wzgórza Jagiełło kierował bitwą. Od Grunwaldu nacierały polskie wojska.

Tam, po przeciwnej stronie pobojowiska rozsypany łańcuch domów. To dawny Tannenberg, obecnie Stębark Od Stębarku — dawnego Tannenbergu szedł na Grunwald atak Krzyżaków.

Co się dzieje dziś na polach Grunwaldu?

DZIŚ NA POLACH GRUNWALDU

GRUNWALD. W Prezydium Gminnej Rady Narodowej cisza. Jest popołudnie. Przewodniczący Prezydium Franciszek Rzypczyński ziewa w drzwiach Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska". Nic dziwnego. W sklepie mały ruch. Ludzie jeszcze w polu, przy pracy.

W Grunwaldzie mieszka wielu rolników. Ale wielu jest bez ziemi. Ściślej mówiąc, mają ziemię wszyscy, ale nie wszyscy ją uprawiają. Zespół likwidacji odłogów ma co roku pełne ręce roboty.

— Traktor orze, traktor kosi. Nie mają za dużo roboty — prostuje przewodniczący Rzypczyński. — Wiem sam po sobie. Należę do zespołu likwidacji odłogów, chociaż nie mam ziemi. Zdałem ją jeszcze w tamtym roku.

— A co sialiście zespołowo tej wiosny?

— Zdaje się, że owies...

— A może pszenicę? — pytam dla pewności .

— A może... Nie, raczej owies — upewnia sam siebie Rzypczyński.

— Spółdzielnię produkcyjną zakładacie?

— E, nie. Tu nie ma z kim. No bo z kim? Gdyby nie wiadomość o istnieniu zespołu likwidacji odłogów ,można byłoby wziąć na serio słowa przewodniczącego GRN.

Zespół sieje, orze i zbiera maszynami, tak prawie jak w spółdzielni. Rzypczyński, chociaż należy do zespołu ,nie kwapi się do pracy. Dają sobie i bez niego radę. A że praca rolników złączonych zespołem ogranicza się tylko do wspólnej uprawy ziemi — trudno. Odłogi muszą być likwidowane. Spółdzielnia może być ale nie musi. Z tego założenia wychodzi Rzypczyński. Jemu i tak na tej posadce dobrze. A, że innym bez spółdzielni ciężko — to już go nie obchodzi.

— Gdyby u was nie było zespołu byłyby w Grunwaldzie odłogi?

— Ano, na to wychodzi — przyznaje Rzypczyński. Byłyby choćby po takim Antonim Kołodzieju. Wziął z reformy 12 ha, zostawił w zeszły rok 6 ha, w ten rok 3 ha. Nie tylko po nim...

Ta szczerość rozbraja i przeraża Byłyby odłogi i po Rzypczyńskim dziwnym przewodniczącym GRN i po innych „rolnikach bez ziemi", którym nie śpieszno do żadnej pracy a tym bardziej do spółdzielni.

— Poza tym u nas wszystko w porządku — zapewnia Rzypczyński.

NIEDALEKA DROGA

Z POBOJOWISKA grunwaldzkiego do Stębarku niedaleka droga Wieś w połowie zniszczona. Pamiątka ostatniej wojny. W najładniejszym domu mieszka Walenty Kuciński. W czwórkę z rodziną zajmuje siedem pokoi i kuchnię.

W skleconej izbie przy stajni spółdzielczej męczy się z żoną i dzieckiem Stefan Kowalski. Stefanowi Stachowiczowi, też spółdzielcy, wali się dach na głowę. Tadeusz Lach jest bez domu.

Gdy 15 marca 1953 roku przodujący chłopi Stębarku podpisywali deklaracje do spółdzielni produkcyjnej im. Grunwald, Kuciński wstrzymał się. Na pytania spółdzielców, dlaczego tak postępuje, zastosował stary znany chwyt: „Jeśli powiem tak, abo tak, to pomyślą tak, abo tak" — więc milczał i unikał spotkań Skrył się. Trudno go zastać w domu nawet na chwilę rozmowy.

Sołtys postępuje inaczej. Z góry uprzedza każdego, by nie mówił o spółdzielczości, bo jego żona jest tak wroga, że nawet chleb zdejmie ze stołu, chociaż nadzwyczaj gościnna.

Sołtysowa patrzy na swego chłopa i uśmiecha się gorzko. Na co jej przyszło? — parawan odstawiać na stare lata.

W spółdzielni jest jedna trzecia gromady. Weszli najmłodsi, najdzielniejsi chłopi Stębarku. Od połowy marca bieżącego roku zdobyli we wsi miano najbardziej pracowitych i najbardziej ambitnych gospodarzy.

— Z takimi chłopami można świat zawojować — cieszy się Stanisława Jobska.

NA PEWNO

GDY 62-letnia kobieta promienieje radością i wiarą, gdy jest związana deklaracją spółdzielczą z tymi których podziwia, wtedy przyszłość staje się ciepła i bliska. Wtedy się wie na pewno, że spółdzielcze jutro — to dostatek i dobrobyt i kultura

Zgromadzili się jak co dzień w domu przewodniczącego spółdzielni Kapuścińskiego. Omawiali współzawodnictwo z Marcinkowem. Spółdzielnia Marcinkowo jest o tydzień starsza Tam mają ziemię w połowie scaloną. Łatwo im było wyruszyć w pole traktorami. Spółdzielcy Stębarku ostatni raz orali i siali konno, ale mimo to do zakończenia całej kampanii wiosennej mają tylko kilka pracowitych godzin.

Listonosz, który przywiózł rano gazety, mówił, że Marcinkowo jest o wiele w tyle. Ale dopiero po podliczeniu okaże się, kto wygrał wiosenne współzawodnictwo.

— Nie chodzi o to jedno zwycięstwo z Marcinkowem, ale jak ogniwo w łańcuchu — każde ważne Kandydat do Partii Józef Bartnicki wyjaśnia ,co miał na myśli: „współzawodnictwo daje bodźca do pracy a od naszej pracy zależy, czy do jesieni cały Stębark będzie nasz, spółdzielczy".

PRZEWODNICZĄCY Kapuściński patrzy na pola. Biegną szachownicą w kierunku Grunwaldu W pobliżu pobojowiska para siwków kręci się w kwadracie zamkniętych miedz. Chomonto zarzucone na szyję lejc przygarbia chłopa do pługa Jak socha za Jagiełły

— Stań braciel Rozprostuj plecy! — leci wołanie od Stębarku

— Jeśli przyciągniemy do spółdzielni wszystkich chłopów Stębarku z wyjątkiem wrogów-kułaków — mówi Kapuściński — nasze traktory pójdą aż tam, pod to wzgórze.

Z tego wzgórza Jagiełło kierował bitwą. Ale tym razem od Stębarku na Grunwald idzie ofensywa przodującej drużyny spółdzielczej.

— Walka nielatwa. Wróg ruszy i w Stębarku i w Grunwaldzie — myśli głośno Bartnicki.

— Już ruszył — poprawia go Kapuściński.

Na polach Grunwaldu chłopi spółdzielcy toczą bitwę o chleb i pokój Bitwę zwycięską.

—oOo—

Wystawa PCK o chorobach wenerycznych

W LOKALU przy ul. św. Anny 5 otwarta została staraniem Polskiego Czerwonego Krzyża wystawa, której zadaniem jest zapoznanie społeczeństwa z niebezpieczeństwem ,jakim grożą choroby weneryczne i ze sposobami ich leczenia.

Na podstawie plansz i wykresów przedstawiono historię i rodzaje chorób wenerycznych oraz spustoszenia, które czynią w organizmie człowieka. Najgroźniejsza choroba — kiła atakuje m. in. mózg, rdzeń, serce, nerki, wątrobę i przewód pokarmowy, powodując często ślepotę. Jest ona przyczyną nie tylko ran, blizn i zeszpeceń, ale i śmierci, przeciętnie skracając życie człowieka o 20 lat. Dzieci chorych rodziców rodzą się często martwe, a jeżeli nawet żyją, są ślepe, owrzodzone lub niedorozwinięte umysłowo. Inne choroby weneryczne pociągają za sobą niemniej przykre następstwa. Najlepszym sprzymierzeńcem tych chorób jest alkohol.

W POLSCE sanacyjnej nie przeprowadzano zorganizowanej walki z chorobami wenerycznymi. Co druga chora osoba nie leczyła się wcale, a z tych co się leczyły, zaledwie co 5 kończyła kurację. Skutek był taki, że przeciętnie na choroby weneryczne rocznie umierało ok. 40 tysięcy osób, czyli tyle ile mieszkańców liczą takie miasta jak Piotrków Trybunalski lub Kalisz.

INACZEJ jest w Polsce Ludowej. Wprowadzono przymus leczenia chorób wenerycznych, a akcja „W" zapoczątkowana w 1948 r. przybrała ogromne, zorganizowane rozmiary. Na cel ten przeznaczono w Planie 6-letnim 60 milionów złotych, zorganizowano dostawę lekarstw, przeszkolono personel i uświadomiono społeczeństwo o niebezpieczeństwie chorób wenerycznych. W rezultacie notuje się olbrzymi spadek ilości chorych i uratowanie tysięcy dzieci zarażonych rodziców. Na podstawie wykresów zilustrowano również wspaniałe rezultaty w walce z chorobami wenerycznymi w Związku Radzieckim.

Wystawa codziennie odwiedzana jest przez tłumy osób. Ma ona i tę zaletę ,że obok wykresów i plansz udziela zwiedzającym objaśnień specjalny prelegent PCK. (bp)

Notatnik krakowski

WYSTAWA GRAFIKÓW WŁOSKICH

Staraniem Komitetu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą i Centralnego Biura Wystaw Artystycznych otwarta zostanie dziś tj. 10 bm. o godz. 12 w gmachu Prezydium Miejskiej Rady Narodowej przy Pl. WW. Świętych 3/4 wystawa grafików włoskich. Złożą się na nią prace czołowych postępowych plastyków włoskich.

Wystawa czynna jest codziennie z wyjątkiem poniedziałków od godz. 10 do 18. Wstęp bezpłatny.

*

Od dnia 10 bm. linia tramwajowa „0" dojeżdżać będzie do Ronda. Obecnie wozy tramwajowe z Błoń przejeżdżać będą ul. Dominikańską i Stalina — a wracać przez ul. Basztową.

PORANKI FILMOWE

Prześliczną kolorową bajkę produkcji radzieckiej zobaczą dzieci dziś tj. 10 bm. o godz. 10, 11.30 i 13 w „Wandzie". W „Wolności" malcy oglądać będą na porankach o godz. 10,15 11.30 i 12,45 program złożony z kreskówek i krótkometrażówek „Król Lawra", „Zasadził dziadek rzepkę", „Kwartet" i „Chomik-samolub".

O godz. 10 i 12 wyświetlone zostaną na porankach w „Uciesze" — „Błyskawica" w Warszawie — „Wielka przygoda", w „Apollo" — „Daleko od Moskwy", w „Sztuce" — „Wesołe zawody" i w „Młodej Gwardii" — „Pieśń tajgi".

OGNISKA NIEDZIELNE

Zarząd Grodzki Towarzystwa Przyjaciół Dzieci prowadzi obecnie 7 ognisk niedzielnych. Ogniska te czynne są przy ul. Szlak 5, Metalowców 25, Oleandry 8 św. Marka 34, Sokolskiej 24, w Nowej Hucie (C-2) i w Kobierzynie.

Na program dziecięcych imprez niedzielnych składają się pogadanki, filmy, występy artystyczne ,zabawy i gry. Ogniska organizowane w niedzielę 10 bm. poświęcone będą omówieniu „Dni Oświaty, Książki i Prasy". Niemałą atrakcją będzie udział w imprezach w szkole przy ul. Szlak 5 i w Nowej Hucie popularnego iluzjonisty Nemo.

Prawo dla każdego

ŚWIADCZENIA W CELU ZWALCZANIA KLĘSK ŻYWIOŁOWYCH

Klęskami żywiołowymi nazywamy wszelkiego rodzaju zdarzenia żywiołowe zagrażające bezpieczeństwu życia lub mienia większej ilości osób, albo też mogące wywołać poważne zakłócenia gospodarki narodowej, dla których konieczna jest zorganizowana akcja społeczna.

Dekret z dnia 23 kwietnia 1953 r. o świadczeniach w celu zwalczania klęsk żywiołowych powierza kierownictwo zorganizowaną akcją społeczną prezydiom rad narodowych (gminnych, miejskich, powiatowych, wojewódzkich) właściwe ze względu na obszar zagrożony lub dotknięty klęską żywiołową. W akcji tej brać będą również organizacje społeczne. Jeżeli środki ,którymi dysponuje prezydium właściwej rady narodowej są niewystarczające, może ono w drodze uchwały wprowadzić na terenie swoim obowiązek świadczeń osobistych i rzeczowych dla celów zorganizowanej akcji społecznej. Obowiązkowi temu podlegają osoby fizyczne i prawne na terenie danej gminy, miasta, powiatu lub województwa.

Świadczenia osobiste i rzeczowe dla celów zorganizowanej akcji społecznej polegają na udzielaniu pierwszej pomocy osobom, które uległy nieszczęśliwym wypadkom, udostępnieniu pomieszczenia poszkodowanym na czas niezbędny dla udzielenia pomocy i schronienia, przyjęciu na przechowanie i pilnowaniu mienia poszkodowanych, zabezpieczeniu zagrożonego inwentarza żywego (dostarczenie paszy i pomieszczenia), pełnieniu warty w celu zapobieżenia rozszerzaniu się klęski, wykonywaniu określonych robót, dostarczaniu narzędzi potrzebnych przy prowadzeniu akcji, dostarczeniu środków przewozowych wraz z niezbędnym inwentarzem pociągowym.

Kto w czasie zorganizowanej akcji społecznej i w związku z udziałem w tej akcji bez własnej winy doznał uszkodzenia zdrowia powodującego utratę zdolności do pracy zarobkowej, ma prawo do odszkodowania. Jeżeli wskutek takiego uszkodzenia nastąpiła śmierć, prawo do odszkodowania przysługuje osobom do utrzymania których zmarły był zobowiązany oraz osobom, które zmarły rzeczywiście utrzymywał. Poszkodowanemu przysługuje prawo do odszkodowania za zniszczenie, uszkodzenie, zużycie lub utratę mienia w czasie i w związku z udziałem w akcji, o ile nastąpiły one bez jego winy.

Kto w związku w wykonywaniem świadczeń opuścił pracę zawodową w swoim zakładzie pracy, ma prawo do pełnego wynagrodzenia z tego zakładu pracy za cały czas wykonywania świadczeń.

Przepisy Dekretu nie mają zastosowania do ochrony przeciwpożarowej.

Kto nie wykonuje ciążącego na nim obowiązku świadczeń przewidzianych niniejszym Dekretem — podlega karze pracy poprawczej do jednego miesiąca lub grzywny do 1.500 zł. Orzekanie następuje w trybie postępowania karno-administracyjnego.

Kto złośliwie uchyla się od wykonywania obowiązku świadczeń — podlega karze aresztu do trzech miesięcy.

(AB)

Cenna pozycja wydawnicza

„Almanach moniuszkowski"

5 MAJA minęła 134 rocznica urodzin wielkiego kompozytora i twórcy naszej opery narodowej Stanisława Moniuszki. Warto przypomnieć, że niewątpliwym wyrazem hołdu i uznania olbrzymich zasług, a także celem jak najszerszego zapoznania szerokich mas z życiem i bogatą twórczością Moniuszki, jest pojawienie się na półkach księgarskich wartościowej i cennej pozycji wydawniczej nakładem „Czytelnika" pt. „Almanach moniuszkowski", którego autorami są — Witold Rudziński i Jan Prosnak.

Kronika życia, stanowiąca pierwszą część tej tak starannie wydanej książki, opracowana na podstawie zbioru autentycznych dokumentów, zapoznaje z wieloma szerszemu ogółowi małoznanymi faktami, ukazując twórczość i postać wielkiego kompozytora w nowym świetle.

Moniuszko czerpiąc tematy i motywy z wielkiego skarbca twórczości ludowej, poznał i odczuł głęboko olbrzymie brzemię niesprawiedliwości, uciemiężenia i poniżenia ludu. Toteż w dziełach jego jak np. w „Halce" mocny akcent, a w „Parii" podłoże, stanowi zagadnienie społeczne. Problemy te, rzecz jasna, nie mogły być zbyt ostro podkreślane, bowiem z jednej strony czuwała nad tym cenzura carska, czuła na wszelkie przejawy myśli postępowej, widząc w niej, nie bez słuszności, groźnego wroga, z drugiej zaś strony za swój głęboko ludzki stosunek i pełnię zrozumienia dla niedoli gnębionych, przejawianą w swej twórczości Moniuszko nie raz spotykał się z ostrą i niesłuszną krytyką, która utrudniała wystawienie skomponowanych dzieł. Nawet gdy po wystawieniu „Halki" pisano hymny pochwalne na cześć Moniuszki, równocześnie nie szczędzono złośliwych uwag co do płaszczyzny społecznej, na której toczy się akcja opery.

Jedną z rzeczowych i bardziej wnikliwych krytyk poświęconych „Halce", zamieszcza „Neue Zeitschrift fur Musik" z dnia 12 listopada 1858 r. Autorem jest Hans von Bulow, znakomity niemiecki pianista i krytyk, prześladowany tak jak i Ryszard Wagner za udział w rewolucji 1848 r. Pisze on m. in.

„...P. Moniuszko nie osiągnął triumfu bez trudu, pomiędzy innymi nie bez 10-letniego czekania na dobre usposobienie warszawskiego intendenta teatralnego... Dopiero po nastaniu temperatury politycznego tajania zwrócono na nią (Halkę) uwagę. Sądząc po libretcie, nie mogło ono pod dawniejszymi rządami przejść przez cenzurę a kompozytor musiałby pewnie udać się w niewłasnowolną podróż artystyczną po Syberii w towarzystwie librecisty jako swego sekretarza. Akcja opery opiera się na prastarym, ale wiecznie młodym temacie, mianowicie na konflikcie między panem a niewolnikiem, szlachcicem a chłopem i ma przez to godną uwagi tendencję obyczajową, że rzuca niemoralnemu panowaniu właśnie słowiańskiej szlachty nad podwładnymi — rękawicę wyzwania bez wszelkich mniej więcej ogródek. Bohaterkę Halkę, należy pojmować jako przedstawicielkę uciemiężonego włościaństwa, a jej tragiczny koniec jest filipiką przeciwko faudalnym nadużyciom, jak to było zamierzone pierwotnie w „Proroku" Sribe'a... Po „Halce" należy kompozytora uważać jako muzyka mającego samorodny talent, który przez powagę swoich dążeń i gruntowność muzycznego wykształcenia — styl jego odznacza się wielką czystością i prawidłowością — ma prawo do zaszczytnego uznania muzykalnego świata".

WIELKI talent Moniuszki, który dał muzyce polskiej nieprzebrane skarby, z trudem torował sobie drogę wśród obojętności, zawiści i intryg. Ciągłe zabieganie o protektorów (partytura „Halki" leżała przez 10 lat nim doczekała się wreszcie wystawienia) walka o minimum egzystencji, wyczerpywały siły, czego nie były w stanie nagrodzić nawet odnoszone sukcesy. Pisze o tym I. Kraszewski w swej recenzji z pierwszego zeszytu „Spiewnika domowego" Moniuszki.

„U nas talent, gdy go Bóg dał, potrzeba koniecznie zdusić w sobie, bo na nim przyszłości opierać nie podobna. Te i inne myśli nastręczył nam świeżo otrzymany z Wilna „Śpiewnik domowy" p. Stanisława Moniuszki. Autor jego jest jednym z tych rzadkich młodych ludzi, co najpiękniejszy wiek poświęcili sztuce sercem pokochanej, co się wydoskonalili w niej, co przynoszą nam owoc, którego smaku nie wiem, czy usta naszej zobojętniałej na wszystko publiki poczują A szkoda! Gdyby się u nas poznać mogli na talencie p. St. Moniuszki, nie zazdrościli byśmy Niemcom śpiewek Schuberta i Mendelssohna — Bartholdy, Francji Pugeta, Monpou i Berata. Nad francuskimi nawet kompozytorami muzyki p. St. Moniuszko ma wielką wyższość w pojęciu sztuki, zgłębiania jej resursów. Nie będziemy tu powtarzać, że p. St. Moniuszko jest uczniem konserwatorium berlińskiego, chociaż nie zawadzi o tym wiedzieć, gdy u nas zawsze jeszcze chętniej się podpieramy na powadze obcych, nie na własnym smaku i znajomości rzeczy... Każdy inny, mniejszych darów muzyk, w zbiorze 19 pieśni nie uniknąłby był jednostajności, powtarzań, pospolitości; tu nie znajdziecie nic takiego; wszystko świeże, wybornie do przedmiotu zastosowane, rozmaitości pełne... Piękne panie, na których fortepianie leży Puget, Adam, Dessauer, Berat i Monpou, niechże się zlitują i dowiodą znajomości smaku przyjmując śpiewnik p. Moniuszki do towarzystwa tych mistrzów zagranicznych, tem tylko lepszych od p. Moniuszki, że mieli szczęście urodzić się nie u nas i nie u nas wsławić".

Zaiste niełatwo było zabłysnąć w kraju talentem, o którego rozwoju lub załamaniu decydowało szczęście i protektorzy. Usposobienie Moniuszki, który należał do ludzi nadzwyczaj skromnych nie mających do sztuki podejścia merkantylnego, stawiało go wciąż w nader trudnych sytuacjach życiowych. Twórczości swej nie cenił wysoko, widząc zbyt ciasny krąg możliwości rozwoju swego talentu w kraju, o czym pisze w jednym ze swych listów:

„Że ktoś jest tyle głupi, ażeby się mną po stracie Szopena mógł pocieszać, to nie moja wina i nigdy siebie nie stawiłem obok jakiejkolwiek uprawnionej znakomitości europejskiej, cóż mówić o Szopenie, dla którego uwielbienia nie mam granic!! Wykazywać wartość małą mojej muzyki w porównaniu z Meyerbeerem także nie miejsce tu było; bo Meyerbeer pracuje dla teatru paryskiego, a ja dla domowego użytku — pole, jak przyzna każdy, na którym trudno się rozpędzić".

O wysokiej wartości kompozycji Moniuszki pisze przywódca postępowego ruchu muzycznego, krytyk rosyjski A. Sierow w czasopiśmie „Muzykalnyj i Tieatralnyj Wiestnik", dając wyraz pełnego zachwytu pieśni pt. „Znasz-li ten kraj".

.....W muzyce na poetyczny temat Goethego, który już tyle razy obiegali różni kompozytorzy, wśród nich również i Beethoven, autor „Śpiewnika" wzniósł się wysoko swoim lirycznym polotem. W każdym wierszu, w każdym akordzie są piękności muzyczne najwyższego rodzaju. Oryginalność harmonii jest tu tak zachwycająca jak w niektórych pieśniach Schumanna, tylko że tu więcej swobody natchnienia. Taki utwór mógłby być szczytem dla kompozytora pierwszej klasy.

Dla tych, co znają język polski pieśni p. Moniuszki są skarbem. Nie zawaham się postawić ich w jednym rzędzie z najlepszymi, jakie są w muzyce w tym lirycznym, pieśniarskim gatunku, w gatunku, którego głównymi przedstawicielami w Niemczech są — Franciszek Schubert, Robert Schumann, a w naszej ojczyźnie — Michał Glinka i Aleksander Dargomyżski".

TWÓRCZOŚĆ Stanisława Moniuszki zdobywa coraz większe uznanie poza granicami Polski, a więc w Rosji, gdzie ster twórczości muzycznej dzierżą takie znakomitości jak Michał Glinka, Aleksander Dargomyżski i Musorgski, pełni entuzjazmu dla dzieł kompozytora polskiego, w Czechach, gdzie przy wystawianiu „Halki" stronę muzyczną przygotowywał i opracowywał wielki Smetana. Również twórca „Cyrulika Sewilskiego" — Rossini, poznawszy muzykę „Halki" przysłał Moniuszce z wyrazem wielkiego uznania swą fotografię.

Olbrzymia oraz niezmiernie różnorodna jest tak w formie jak i w tematyce twórczość Moniuszki. Niejednego zadziwi niewątpliwie liczba kompozycji, które wymienia jeden z działów Almanacha. Dużą wartość stanowią również inne działy jak bibliografia prac o Moniuszce, studia, artykuły, ważniejsze notatki w pracach naukowych, encyklopediach, czasopismach i dziennikach.

Słusznie uczynili autorzy poświęcając jeden z działów streszczeniu librett, oper, operetek i kantat moniuszkowskich. W dość skromnym na ogół dziale pt. „Moniuszko w poezji" znajdujemy kilka wierszy Syrokomli, Deotymy, Pługa, Or-Ota i in. Pozostałe działy dotyczą ikonografii, rzeźby, malarstwa, fotografiki i filmów poświęconych Moniuszce. W tych ostatnich niewątpliwym osiągnięciem jest zrealizowana w roku 1951 „Premiera Warszawska", ciesząca się w okresie wyświetlania tak dużym powodzeniem.

Dowodem wielkiej popularności i kultu dla twórczości chóralnej Moniuszki są liczne towarzystwa, stowarzyszenia śpiewacze i chóry jego imienia, których spis podaje Almanach. Do najstarszych należy chór Moniuszko założony w Sremie (Wielkopolska) w roku 1880, bydgoska „Halka" — rok 1883, „Halka" poznańska — 1892, oraz stowarzyszenie śpiewacze im. Moniuszki w Łodzi — 1894 r.

W sumie Almanach moniuszkowski zawiera wraz z ilustracjami wyczerpujące i wszechstronne wiadomości dotyczące życia, twórczości i samej osoby naszego znakomitego kompozytora, stanowiąc wielkie bogactwo źródłowe do przyszłych badań i prac.

Mimo, że część I biograficzna składa się z ułożonych chronologicznie notatek, listów, wyjątków z opracowań i prac poświęconych Moniuszce, a więc mimo braku wątka narracyjnego, stanowi ona niezmiernie ciekawą i pożyteczną lekturę.

Za duży trud, jaki niewątpliwie nastręczyło zebranie i opracowanie tak olbrzymiego materiału należy się autorom uznanie, a wartość i celowość tego rodzaju pozycji przemawia za konieczności wydania następnych, poświęconych naszym twórcom i kompozytorom almanachów, które by dały możność szerokiego poznania naszej rodzimej twórczości muzycznej oraz skompletowania przez miłośników muzyki tak cennej i wartościowej biblioteki.

CZESŁAW KUBIK

MAJ
10
Niedziela

Antonina

Zupa ogórkowa z grzankami.
Cynadry wołowe z kaszą.

Przepis na zupę: ugotować rosół na kościach i jarzynach, z liściem bobkowym. Obrać 2 ogórki kiszone, pokroić w paski i dusić na maśle. Gdy rosół gotowy przecedzić i złączyć z duszonymi ogórkami. Jeśli mało ostra, dolać sosu od ogórków, zaprawić 1/4 litra śmietany rozbitej z mąką, raz zagotować i odstawić.

Przepis na cynaderki: 3 nerki ugotować w słonej wodzie, oczyścić, wyżyłować, pokroić w plastry. W rondelku zasmażyć masło z drobno posiekaną cebulą, włożyć cynadry, dodać octu lub cytryny, trochę cukru i dusić, aż będą miękkie. Potem wsypać łyżkę tartego chleba lub mąki, rozmieszać w wodzie, dodać do sosu, aby był zawiesisty. Podać z kaszą.

———

Idą ulicami Krakowa

MLECZNE ROZCZAROWANIE

— Od jutra pijemy na śniadanie gorące mleko — oznajmił rodzince pan B. — Na dowód tego okazał „kartę mleczną" na maj zakupioną w sklepie PSS nr 52. W sklepie tym stale wisi kartka z zachęcającym napisem: Przyjmujemy zamówienie na mleko. Dostarczamy do domu.

Pan B. orzekł że jest to wielkie udogodnienie dla ludzi pracujących i bez wahania zapłacił z góry za cały maj.

Nadeszło upragnione „jutro" — niestety, nie zjawił się nikt z mlekiem. Pan B., lekko zdenerwowany zaczął nucić jakąś melodię do słów „nie będzie dziś, to będzie jutro". Słowa tej piosenki powtarza codziennie rano od bez mała dziesięciu dni.

Adres zasmuconego klienta PSS: Kraków, ul. Moniuszki 19/6.

My ze swej strony prosimy o wyjaśnienie Dyrekcję PSS. Bo — albo się przyjmuje zamówienia, wówczas należy je zrealizować, albo — nie przyjmuje się. (AB)

NAPRAWCIE DACHY!

Dachy peronów krakowskiego Dworca Głównego mają tę niemiłą właściwość, że podczas deszczu — przeciekają. I to najczęściej w tych miejscach, gdzie na peronach — ku wygodzie podróżnych — umieszczono ławki.

Zresztą wspomniane dachy przeciekają już od tak dawna, że krakowscy kolejarze zdążyli już się przyzwyczaić do widoku zalanych ławek. Podróżni jednak nie! Wobec tego proszą za naszym pośrednictwem: Kolejarze naprawcie dachy! (t)

TRASA: SIENNA — MIKOŁAJSKA

Sienna — Mikołajska, Mikołajska — Sienna — taką trasę muszą odbywać wielokrotnie pracownicy Krakowskiej Ekspozytury Przedsiębiorstwa Żegluga na Wiśle, przenosząc akta i rozmaite dokumenty.

Dzieje się to dlatego, gdyż biura tej instytucji mieszczą się właśnie w tych dwu punktach miasta. Jeśli zaś dodać, że lokale te są zbyt małe i niewygodne można łatwo odgadnąć, jak ciężkie warunki pracy mają osoby zatrudnione w „Żegludze".

Toteż gdy kierownik Ekspozytury Mieczysław Manke, (który również mimo kilkakrotnych obietnic sam nie otrzymał jeszcze mieszkania) znalazł piękny 12-izbowy lokal na biuro przy ul. Rynek Główny 6 i złożył wniosek o przydział do MRN — zdawałoby się, że sprawa jest załatwiona.

Tymczasem 12-izbowy lokal... został podzielony między 3 inne instytucje, które z powodzeniem mogłyby skorzystać z mniejszych pomieszczeń, jakie pozostałyby po biurach Ekspozytury.

Jaka szkoda, że właściwe „czynniki" nie wpadły dotąd na tę „genialną" myśl, — ale pracownicy „Żeglugi" pocieszają się tym, że na zmianę niesłusznie powziętej decyzji nigdy nie jest za późno.

Wyniki badań krakowskich naukowców
usprawniają produkcję
w całym przemyśle metalurgicznym
Skonstruowane przez nich nowe palniki gazowe przynoszą milionowe oszczędności

UMOWA o socjalistyczną współpracę zawarta niedawno między katedrą gospodarki cieplnej przy Akademii Górniczo - Hutniczej w Krakowie, a Wytwórnią Gryzerów — została już częściowo zrealizowana. Wytwórnia Gryzerów w Krakowie otrzymała palnik specjalnego typu dzięki któremu usprawniono znacznie produkcję, podniesiono jej jakość a ponadto uzyskano duże oszczędności w zużyciu paliwa.

KATEDRA gospodarki cieplnej przy Akademii Górniczo - Hutniczej w Krakowie kontynuuje obecnie badania nad palnikami termicznymi, jakie są stosowane w różnych dziedzinach naszego przemysłu.

Niezwykle ważnym zagadnieniem, które zostało już prawie całkowicie opracowane przez inż. prof. Andrzejewskiego i inż. Mikułę z AGH w Krakowie — było opracowanie palników wysokoprężnych, które pracują na zasadzie samoczynnego ssania powietrza przez strumień sprężonego gazu.

WYNALAZEK KRAKOWSKICH NAUKOWCÓW

W RÓŻNYCH porach dnia — płomień zapalonej kuchenki gazowej posiada różną wysokość zależnie od spadku lub wzrostu ciśnienia, co jest jednoznaczne z pobieraniem gazu w danej chwili przez większą lub mniejszą ilość odbiorców. W praktyce, lokator musi wówczas krócej lub dłużej czekać np. na zagotowanie się wody na herbatę. Inaczej jest w zakładach przemysłowych, gdzie w piecach ogrzewanych gazem, musi być ściśle przewidziana stała temperatura, od której zależy nie tylko czas trwania procesu technologicznego, ale również i jakość produkcji.

Problem ten został rozwiązany przez naukowców Krakowskiej Akademii Górniczo - Hutniczej, którzy skonstruowali palnik, odznaczający się wielką „elastycznością". Dzięki zastosowaniu tego palnika — przy zmiennych nawet warunkach ciśnienia w piecu, przy różnym odbciążeniu palnika i przy różnej intensyfikacji procesu produkcyjnego — można otrzymać konieczne ciepło do zachowania równowagi produkcyjnej. Fakt ten ma niezwykłe znaczenie dla naszej gospodarki. Palniki pomysłu krakowskich naukowców są już wykorzystywane w różnych zakładach przemysłowych kraju.

NOWY TYP PALNIKA

W CHWILI obecnej przy katedrze gospodarki cieplnej AGH w Krakowie prowadzone są prace nad konstrukcją nowego typu palników do gazu. Będzie to typ palnika niskoprężnego, zapewniający zupełne spalanie gazu o zmiennym ciśnieniu.

Palniki te samoczynnie będą regulowały dopływ powietrza do gazu dzięki czemu uzyska się najbardziej ekonomiczne spalanie. Palniki te nie będą wymagały wbudowywania do instalacji kosztownych regulatorów ciśnienia.

Zakończenie tych prac przewiduje się w ciągu najbliższych 4 miesięcy a zastosowanie nowego typu palników niskoprężnych skonstruowanych przez krakowskich naukowców — pozwoli na olbrzymie oszczędności gazu i przyspieszy proces produkcji.

(Cz. Breit)

Narada
aktywu spółdzielczego
metalowców

W dniu 14 bm. w salach ośrodka szkoleniowego Związku Spółdzielni Przemysłowych i Rzemieślniczych odbędzie się narada wojewódzkiego aktywu spółdzielczego metalowców. Na naradzie będą omawiane wyniki współzawodnictwa za I kwartał br. oraz przekazany zostanie proporzec przechodni wyróżniającej się spółdzielni. (cz)

———

Straż ogniowa
przeprowadza kontrolę
urządzeń
przeciwpożarowych

Specjalne kilkuosobowe ekipy składające się z funkcjonariuszy straży pożarnej — przeprowadzają obecnie ścisłą kontrolę sprzętu strażackiego znajdującego się w krakowskich zakładach i instytucjach. Szczególny nacisk jest położony na sprawność gaśnic pożarowych, hydrantów i węży.

Akcja kontrolna poprzedzi „Dni Straży Pożarnych", które, podobnie jak w latach ubiegłych, odbywać się będą w dniach od 7 do 14 czerwca. (bc)

———

Z sądu

SKAZANIE FASZYSTY

SĄD Wojewódzki, na sesji wyjazdowej w Tarnowie rozpatrywał sprawę Aleksandra Gwoździa, oskarżonego o to, że w latach okupacji w Lisiej Górce (pow. tarnowski), będąc vorarbeiterem odziału „Baudinstu" odstawiał obywateli polskich do obozu karnego w Krakowie - Płaszowie. W lecie 1942 r. nadzorując prace junaków przy wykopywaniu grobów dla pomordowanych przez gestapo Żydów, bił i znęcał się nad pracującymi. W czasie rozprawy wielu świadków stwierdziło nieludzkie i brutalne zachowywanie się oskarżonego.

Sąd uznał Aleksandra Gwoździa winnym zarzucanych mu czynów skazując go na 6 lat pozbawienia wolności i utraty praw publicznych i obywatelskich na przeciąg 3 lat.

Redaguje: Kolegium.
Redakcja: Kraków, Wiślna 2 II p. **Administracja RSW „Prasa" — Wiślna 2 III p., tel 538-63**
Telefony: redaktor naczelny i sekretariat: 246-78, dział miejski 219-48, dział teren 548-34, dział łączności z Czytelnikami 219-45 (w g 10—17), dział sportowy „Piłkarz" — Wielopole 1, IV p., tel 543-58. Redaktor naczelny przyjmuje w godz 10—11, sekretariat redakcji 10—15
Drukarnia: RSW „Prasa".
Zam. 1101. 4-B-15573

Towarzystwo Miłośników Historii
KONTYNUUJE BADANIA
nad demografią Krakowa

OSTATNIO odbyło się walne zebranie Towarzystwa Miłośników Historii i Zabytków Krakowa. Otwarcia dorocznego walnego zebrania dokonał prezes Towarzystwa prof. dr Jan Dąbrowski, który scharakteryzował krótko działalność Towarzystwa, podkreślając wielką wagę dokonywanych obecnie przez Towarzystwo badań nad demografią miasta Krakowa.

JEST to jedno z pierwszych tego rodzaju przedsięwzięć naukowych na terenie Polski.

DOTYCHCZASOWE OSIĄGNIĘCIA

SPRAWOZDANIE z działalności Towarzystwa za rok 1952 odczytała dr Janina Bieniarzówna, sekretarz Towarzystwa. Jak wynika ze sprawozdania w zakresie wydawniczym ukończono w roku sprawozdawczym druk Rocznika Krakowskiego (t. XXXII) którego ukazały się trzy dalsze zeszyty: Demela „Pożar Krakowa", Piekarczyka „Początki miejskiej opieki społecznej w średniowiecznym Krakowie" oraz Jachimeckiego „Władysław Żeleński, życie i twórczość".

W Bibliotece Krakowskiej ukazał się 108 tom zawierający pracę Demela „Kasper Zubowski". W nowopodjętym wydawnictwie popularno-naukowym „Kraków dawniej i dziś" ukazały się trzy broszury: Brayera „Rynek krakowski" i „Ratusz krakowski" oraz J. Dużyka „Sukiennice". Wspólnie z Muzeum Historycznym miasta Krakowa wydano pracę Dobrzyckiego pt. „Dawne warownie Krakowa".

W okresie sprawozdawczym odbyło się 19 zebrań naukowych, na których wybitni znawcy Krakowa wygłosili odczyty z zakresu historii, kultury i sztuki Krakowa.

W kilku odczytach poruszano przebieg i rozwój ruchów społecznych na terenie Krakowa oraz zagadnień walki klas. (J)

—oOo—

Doroczny
koncert dzieci
w sali Filharmonii

W niedzielę tj. 10 bm. — eksperymentalne Studium Muzyczne w Krakowie urządza „Doroczny Koncert Dzieci". W programie klasy fortepianu, chór dziecięcy, chór dziewcząt oraz dziecięca orkiestra perkusyjna.

Koncert odbędzie się w sali Filharmonii Krakowskiej o godzinie 16.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Operatorów zweryfikowanych klasy I lub II na koparki „Aufbau" E-505 oraz E-1003 zatrudni od zaraz Zarząd Robót Zmechanizowanych Nowa - Huta — Kombinat. K7448-0

Popieraj TPD

CO·GDZIE·KIEDY

Teatry

NIEDZIELA

Słowackiego — godz. 15 „Płody edukacji", godz. 19 „Epidemia".
Stary (duża sala) — godz. 15 i 19 „Turcaret", **(mała sala)** — godz. 15 i 19,15 „Przyjaciele.
Rapsodyczny — nieczynny.
Młodego Widza — godz. 15 „Awantury w Chioggi", godz. 19,30 „Świętoszek".
Groteska — godz. 16 i 19,15 „Cyrk Tarabumba".
Satyryków — godz. 15,30 i 19,15 „Tu przypiął — tu przyłatał".
Studio — godz. 19 „Taniec i piosenka"

PONIEDZIAŁEK

Teatr im. J. Słowackiego — nieczynny.
Stary Teatr (duża sala) — nieczynny, **(mała sala)** — godz. 19,15 „Przyjaciele"
Teatr Rapsodyczny — nieczynny.
Teatr Młodego Widza — godz. 19,30 „Awantury w Chioggi".
Teatr Groteska — godz. 19,15 „Cyrk Tarabumba".
Teatr Satyryków — godz. 19,15 „Tu przypiął — tu przyłatał".
Teatr Kolejarza — godz. 19 „Rodzinka".

Kina

NIEDZIELA I PONIEDZIAŁEK

Wanda — „Przeklęta wyspa" — godz. 16, 18 i 20.
Uciecha — godz. 16, 18, 20 „Błyskawica".
Warszawa — „Wielka przygoda" — godz. 16.30 18.30 20.30
Apollo — „Czarodziej Glinka" — godz. 15.45, 18, 21,15.
Sztuka — „Wyspa szczęścia — godz. 16, 18 i 20 O godz. 11 — „Wesołe zawody"
Wolność — „Noc niespodzianek", — godz. 16, 18, 20.
Młoda Gwardia — „Pieśń Tajgi" — godz. 15.30, 17.30, 19.30
Chemik — godz. 15, 17, 19,15 „Trzy opowieści" w pon. godz. 19 „Nauczyciel".
Dworcowe — godz. 16 — 24 PKF. „Wszechświat" „Świat młodych" 12.52 w pon. PKF „Bratnie narody Chin". Sport radziecki 11/52.

Dom Kultury

NIEDZIELA

WDK ZZ Sala lustrzana — godz. 12 „O sytuacji międzynarodowej".
Sala odczytowa — godz. 10 Narada przodujących mechaników i racjonalizatorów budownictwa. Godz. 19 „Kraków w satyrze" — wygł. Adam Polewka.
Impreza dla dzieci — godz. 10.

PONIEDZIAŁEK

WDK ZZ (sala konferencyjna) — godz. 18 „Walka o przemysł (sala odczytowa) — godz. 19 „Stalin — Wielki Przyjaciel Narodu Polskiego".

Wystawy

Pałac Sztuki — „Wielki Proletariat"
Muzeum Etnograficzne (plac Wolnica) „Sztuka w stroju ludowym".
Muzeum Archeologiczne przy PAN ul. Św. Jana — „Zbiory archeologiczne".
Wystawa w Domu Szołayskich (plac Szczepański)
Muzeum Historyczne miasta Krakowa, ul. św. Jana 12.

Dyżury

POGOTOWIE RATUNKOWE

Pogotowie Ratunkowe — ul. Siemiradzkiego 1 Telefony: 222-22 i 311-13 Udziela pomocy we wszystkich nagłych wypadkach i nagłych zachorzeniach oraz w przypadkach położniczych.
Ambulatorium Pogotowia czynne jest całą dobę.

DYŻURY APTEK

Florjańska 15, Rynek Gł. 13, Stradom 2, Pl. Boh. Getta 18, Łobzowska 20, Retoryka 1, Bronowice Wyspiańskiego 4, Konopnickiej 3.

Komunikaty

Plastycy — przypominamy obowiązek składania prac i zgłoszeń na wystawę „Kraków i jego okolice" do dnia 20 maja br. w OBWA — Oddz. w Krakowie, pl. Szczepański 4.

#

Zebranie Towarzystwa Miłośników Historii i Zabytków Krakowa odbędzie się w poniedziałek, dnia 11 maja br. w sali ASP przy ul. Smoleńsk 9 o godz. 19.15, na którym mgr Józef Dużyk wygłosi odczyt pt. „Z dziejów Mogiły".

Radio

NIEDZIELA

5,55 Początek audycji. 6,00 Wiadomości poranne. 6,05 Muzyka na dzień dobry. 6.55 Program dnia. 7.00 Wiadomości poranne. 7.05 Kalendarz radiowy. 7,10 „Od melodii do melodii". 7,55 Program dnia i komunikaty. 8,00 Dziennik poranny. 8,20 Maysel: Wiązanka melodii filmowych. 8.35 Wszechnica Radiowa — kurs 2. 8.55 Miłośnikom pięknej muzyki. 9.25 „Wieś tańczy i śpiewa". 9.40 Dla dzieci w wieku przedszkolnym słuchowisko „W szklanym domku". 9.55 Skrzynka ogólna PR. 10.10 Poezja i muzyka. 10.40 Nowości techniczne i naukowe. 10.50 Robotnicze Zespoły Świetlicowe przed mikrofonem. 11.10 „5:0 dla młodości" — audycja dla młodzieży.

11.40 Skrzynka Wszechnicy Radiowej. 12.04 Przegląd czasopism. 12.15 Poranek symfoniczny w wyk. orkiestry rozgł. bydgoskiej PR 13.15 Audycja literacka. 13.30 Wiedzą sąsiedzi jak kto siedzi. 13.40 Dzienniczek harcerza 13.45 Muzyka rozrywkowa. 14.00 Audycja literacka. 14.25 Koncert dla wszystkich. 14.50 „W walce o nową wieś". 15.05 Stylizowana muzyka ludowa. 15.15 Dla dzieci słuchowisko pt. „Robin Hood". 16.15 Kwiatki... kwiatki. 16.45 Transmisja międzypaństwowego meczu piłkarskiego Czechosłowacja — Polska. 18.00 Słuchowisko „Droga do Czarnolasu" — sztuka A. Maliszewskiego. 19.32 Melodie taneczne w wyk. zespołu instrumentalnego pod dyr. J. Haralda. 20.00 Koncert chopinowski. 20.30 Na fali humoru i satyry. 20.58 Stan pogody. 21.00 Dziennik wieczorny. 21.15 Felieton. 21.30 Muzyka taneczna. 21.45 Reportaż dźwiękowy z VI Kolarskiego Wyścigu Pokoju. 22.00 Wiadomości sportowe z całej Polski. 22.30 Wiadomości sportowe z okręgu krakowskiego. 22.40 Wieczorna serenada. 23.10 Koncert symfoniczny. 23,50 Ostatnie wiadomości.

—oOo—

W naszym Komitecie Blokowym

PROSZĄ O CZĘSTE IMPREZY

MIESZKAŃCY dzielnicy Tonie chętnie uczęszczają na odczyty TWP i z przyjemnością spieszą też na występy zespołów artystycznych. Stwierdzają jednakże, że imprezy kulturalno - oświatowe organizowane są na ich terenie dorywczo, bez ustalonego z góry planu.

Regularne urządzanie imprez i odczytów — piszą do nas komitety blokowe 1 i 2 z obw. VII — przyjęte zostaną z radością przez mieszkańców dzielnicy Tonie.

PROKOCIM BEZ PIEKARNI

BRAK piekarni w Prokocimiu jest stałym tematem obrad komitetu blokowego 9 obw. IX. Zdawało się już nawet, że tak potrzebna placówka będzie już wkrótce oddana do użytku. Przystąpiono nawet do remontu lokalu piekarni — ale na tym się skończyło. Remontu nie doprowadzono do końca — lokal świeci pustką.

Jakie są dalsze zamierzenia Prez. MRN — trudno przewidzieć. Faktem jest, że mieszkańcy Prokocimia uważają brak piekarni za jedną z największych bolączek.

Witold Zechenter

„Przejażdżki wierszem"
Debiut Mariana Załuckiego

NIEDAWNO pisaliśmy na tym miejscu o dwu debiutach poetyckich młodych pisarzy Krakowa, debiutach ,które stały się znamienne dla krakowskiej atmosfery literackiej, jako niezwykle udałe i wartościowe pozycje. Debiutami tymi były tomiki wierszy Wisławy Szymborskiej i Tadeusza Nowaka.

Dzisiaj z przyjemnością należy odnotować na tych łamach trzeci debiut, całkiem innego gatunku, ale także poetycki: tom utworów satyrycznych Mariana Załuckiego, zatytułowany „Przejażdżki wierszem" (w nakładzie — jak i poprzednio omawiane tomiki — Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik", w pięknej szacie graficznej z rysunkami Z. Lengrena i w dowcipnej okładce po myśli J. Młodożeńca).

Tak, tomik Załuckiego, książkowy debiut znanego krakowskiego satyryka, należy bezwzględnie do dziedziny poezji. Na niedawno odbytym w Warszawie ogólnopolskim kongresie satyry mówiło się sporo na ten temat właśnie, że dzisiejsi satyrycy często zapominają, iż satyra — to też literatura i odnoszą się do niej te wszystkie założenia i wymagania ,te wszystkie kryteria, jakie odnoszą się do innych gatunków literackich. Tak więc wiersz satyryczny — poza oczywistą treścią i uwarunkowaną nią formą — musi być wierszem, tak samo dobrze napisanym jak wiersz liryczny.

POEZJA Załuckiego wypełnia całkowicie ten postulat dobrej literackości satyry. Jego utwory satyryczne są dobrymi wierszami, dobrym epigramatami; jego przekłady są wysoce poetycko przetworzonymi wierszami z pełnym ładunkiem znamiennych dla poety akcesoriów.

Do tych znamiennych dla Mariana Załuckiego akcesoriów należy przede wszystkim skłonność liryczna tego młodego satyryka. Większość jego wierszy — to utwory stojące właściwie na jakimś pograniczu satyry i liryki (coś jakby echo pewnych chwytów Gałczyńskiego), jeśli nie w całości, to w każdym razie w pewnej ilości zwrotów, słów, określeń. Muzy, planety ,pory roku służą poecie bezpośrednią pomocą jako rozmówcy, a to wplątanie romantycznych personifikacji ,w nurt współczesnej satyry jest w jego twórczości najzupełniej naturalne, nie tylko nierażące, ale integralnie złączone z jej charakterem, z jej atmosferą.

Drugą charakterystyczną cechą Załuckiego jest stosowanie kalamburu w ramach subtelnej ironii, kalamburu upoetycznionego, podanego z oryginalnym wdziękiem.

FORMA wierszy Załuckiego, prosta ale nie pospolita, potoczysta, nie wykazuje wprawdzie dużych oryginalności, nie odznacza się jakąś odkrywczością czy w budowie zwrotki czy w charakterystycznym rymowaniu, ale jest pełna wdzięku i doskonale harmonizuje z treścią utworów. Debiut książkowy Mariana Załuckiego jest dużym osiągnięciem współczesnej satyry polskiej, odznacza się na tle ogólnopolskiej produkcji satyrycznej wysokim poziomem poetyckim, dużą dozą humoru szeroką skalą tematów.

Ale uznając w całej pełni wysoką wartość tego pięknego tomiku, nie możemy zamknąć oczu i nie dostrzec pewnych niebezpieczeństw, jakie czyhają na tego świetnego poetę — satyryka. Jedno z nich jest drobniejsze i łatwiejsze do ominięcia. To niepotrzebne wulgaryzowanie ,bardzo rażące w tego właśnie rodzaju poetyckiej satyrze, niepotrzebne używanie czy nawet nadużywanie wyrażeń pospolitych, branych z ulicznej gwary (drań, pysk, cholera i w. in.) oraz w kilku wypadkach poważne rozminięcie się z duchem czy nawet po prostu gramatyką języka polskiego. Te wady, usterki czy po prostu błędy łatwe są jednak do ominięcia na przyszłość.

Poważniejsze niebezpieczeństwo leży w czym innym. Dostrzegamy je w samej strukturze utworów Załuckiego, w sposobie podchodzenia do tematu. Ta właśnie poetyckość jego satyrycznej lutni, w której najdrobniejsze niedociągnięcie, niepotrzebne spospolitowane słowo czy inny drobiazg, który byłby może niedostrzegalny w twórczości kogoś innego, brzmi tak fałszywie, wskazuje na to, że poeta używa małej ilości strun. Nasuwa się więc niebezpieczeństwo ogrania się, powtarzania, kopiowania samego siebie. Pewne chwyty Załuckiego powtarzane są po kilka razy w tomiku, ale nie tylko chwyty. Np. jedna z fraszek stanowi zarazem ostatnią zwrotkę nowego wiersza Załuckiego, który słyszymy w bieżącym programie krakowskiego Teatru Satyryków. W tym samym programie mówi Załucki (a mówi doskonale!) inny wiersz, w którym już po raz trzeci powtarza jeden ze swoich kalamburowych chwytów (o spadaniu z księżyca), nie mówiąc już o tym, że sama rozmowa z tym satelitą naszej planety jest również powtarzaniem własnych, ogranych już przez siebie akcesoriów. Z tą skłonnością do zamknięcia się w swoistym kręgu poetyckim musi Załucki walczyć musi wyjść z niego, by jego — że pozostaniemy przy charakterystycznej dla autora „Przejażdżek" nomenklaturze — lutnia zabrzmiała wszystkimi strunami.

Echo Sportowe

Pomyślniejsze wieści z Berlina

Królak piąty na mecie

VII etap wygrywa

Andersen przed Pawlisiakiem

VII ETAP Wyścigu Pokoju „Trybuny Ludu", „Neues Deutschland" i „Rudeho Prava", Lipsk — Berlin, płaski, długości około 200 km, przyniósł wreszcie pomyślniejsze wieści. Tym razem nasi kolarze pojechali dość dobrze, bardzo ambitnie i uplasowali się w czołówce. Na starcie w Lipsku stanęło 57 kolarzy, wśród nich tylko jeden Węgier Sipos, gdyż pozostali jego koledzy wycofali się z Wyścigu. Tak więc drużyna węgierska uległa całkowitemu zdekompletowaniu. Pogoda tym razem była możliwa, choć było dość chłodno.

Po starcie tempo jest średnie, jednakże nie wytrzymuje go jako pierwszy Anglik Newman, który pozostaje w tyle. Na czoło urywa się grupa ośmiu kolarzy, wśród których widzimy naszego Królaka oraz Pawlisiaka z Polonii franc. Nadto jadą świetni Duńczycy — Andersen i Pedersen, Deutsch (Austria), Rużicka — (CSR) oraz Niemcy Schur i Meister, a więc doborowe towarzystwo. Ósemka ta nadaje forsowne tempo i po jakimś czasie wyrabia sobie przewagę blisko sześciu minut nad pozostałą grupą, w której trzymają się Wilczewski i Klabiński.

KRÓLAK

Na pierwszym lotnym finiszu zwycięża Pawlisiak przed Królakiem, na drugim zaś Deutsch przed Meisterem i Królakiem. Wkrótce potem liczna druga grupa stara się zorganizować pościg za uciekinierami, ale atak Czechosłowaków Malka i Nesla nie udaje się, ponieważ Duńczycy i Niemcy pilnie baczą, aby czołówka nie zwiększyła się, bo przecież jedzie w niej dwóch Duńczyków i dwóch Niemców.

KOLEŻEŃSKA JAZDA

Wreszcie na 80 km przypuszczają nowy atak celem dogonienia ośmiu kolarzy jadących na czele — Anglik Thomas i Polak Wilczewski. Współpraca pomiędzy Thomasem i Wilczewskim jest świetna i po pewnym czasie obaj kolarze odrywają się od głównej grupy. Anglik i Polak pomagają sobie wzajemnie, po koleżeńsku zmieniając prowadzenie. Jadą oni pomiędzy czołówką i drugą grupą. Próba dogonienia Wilczewskiego i Thomasa przez Niemca Treffitcha i Norwega Trygga, nie udaje się. Po przejechaniu 110 km Anglik i Polak są za czołową ósemką zaledwie o 2,5 min. w tyle. Dalej sytuacja niewiele się już zmienia, na szczęście los tym razem jest łaskawy i oszczędza kolarzy. Poważniejszych defektów nie notujemy.

BIAŁE GOŁĘBIE

Wreszcie przedmieścia Berlina!... Setki tysięcy ludzi. Entuzjastyczne powitanie. W górę wznoszą się setki białych gołębi. Widzowie gorąco pozdrawiają uczestników Wyścigu Pokoju.

Na ulicach miasta rozgrywa się szaleńczy finisz między ośmioma prowadzącymi Wyścig kolarzami. Wszyscy pilnują się jednak bacznie i żadnemu z nich nie udaje się uciec do przodu. Wreszcie wpadają na stadion. Pierwszy Królak!... Ale niestety na stadionie mijają go przeciwnicy i linię mety przejeżdża pierwszy Duńczyk Andersen, tuż, tuż przed na szym rodakiem Pawlisiakiem. Trzeci jest Rużiczka, 4) Deutsch, 5) Królak, a potem Schur, Pedersen i Meister.

WILCZEWSKI

Teraz publiczność czeka blisko pięć minut na następnych. Już jadą! To nasz Wilczewski i Anglik Thomas, którzy wspólnie dojechali do mety. Szybszy był jednakże Thomas.

I znów chwila przerwy i dalsi zawodnicy: Nesl (CSR) Radowicz (Pol. fr.), Kuźnicki (Pol. fr.) i 15) Klabiński.

WYNIKI INDYWIDUALNE VII ETAPU:

1) Andersen (D) 5:40:11, 2) Pawlisiak (Pol. franc.) 5:41:11, 3) Rużicka (CSR) — 5:41:11, 4) Deutsch (Austria) 5:41:11, 5) **Królak (P) 5:41:11**, 6) Schur (NRD) — 5:41:11, 7) Meister (NRD) 5:41:11, 8) Pedersen (D) 5:41:11, 9) Thomas (Angl) — 5:45:52, 10) **Wilczewski (P) 5:45:52**, 11) Nesl (CSR) 5:47:07, 12) Wyszyński (Pol fr.) 5:47:09, 13) Kuźnicki (Pol fr.) 5:47:13 14) Radowicz (Pol. fr.) 5:47:13, 15) **Klabiński (P) 5:47:13.**

WYNIKI DRUŻYNOWE VII ETAPU:

1) Dania — 17:10:00, 2) NRD — 17:11:58, 3) **Polska — 17:14:16**, 4) Polonia francuska —17:15:33, 5) CSR — 17:17:59, 6) Anglia — 17:27:35, 7) Belgia — 17:30:05, 8) Bułgaria — 17:33:21, 9) Austria — 17:46:52, 10) Norwegia — 18:18:40, 11) Francja — 18:33:28, 12) Rumunia—19:22:52, 13) Triest — 20:32:21.

KLASYFIKACJA INDYWIDUALNA PO 7 ETAPACH:

1) Andersen (Dania) 37:58:41, 2) Pedersen (Dania) 38:00:52, 3) Schur (NRD) — 38:06:12, 4) Eloot (Belgia) 38:11:10, 5) Deutsch (Austria) 38:11:12, 6) Van Schil (Belgia) 38:15:26, 7) Kocew (Bułgaria) — 38:19:06, 8) Rebry (Belgia) 38:23:27, 9) Radigon (Francja) — 38:25:03, 10) Maitland (Anglia) 38:25:23.

Miejsca Polaków:

26) Wilczewski — 38:55:17, 27) Królak— 38:56:40, 43) Klabiński — 40:42:09.

Miejsca najlepszych z Polonii franc.: 16) Pawlisiak — 38:33:51, 20) Radowicz — 38:42:31.

WYNIKI DRUŻYNOWE PO 7 ETAPACH:

1) Dania — 114:06:46, 2) NRD—114:27:04, 3) CSR — 114:38:56 4) Belgia — 114:44:21, 5) Polonia franc. — 115:07:47, 6) Anglia — 115:15:18, 7) Bułgaria — 115:25:30, 8) Francja — 116:56:17; 9) **Polska — 117:00:16**, 10) Austria — 117:21:05, 11) Norwegia — 118:41:57, 12) Rumunia — 123:30:37, 13) Triest — 126:35:12.

Na starcie do VII etapu nie stanęli: Newman (Anglia), Oestergard (Dania), Audemard (Francja) oraz trzej Węgrzy: Bartusek, Szabo i Kis-Dala przez co drużyna węgierska została zdekompletowana.

Na VII etapie wycofali się: Hammerstad (Norwegia), Müller (Austria) i Di Luciano (Triest).

—oOo—

Dziś międzyokręgowe zawody piłkarskie

Śląsk-Kraków

W dniu dzisiejszym dla uczczenia odbywających się masowych kolarskich ZMP-owskich Raidów Pokoju na stadionie Ogniwa przy al. Puszkina rozegrane zostanie międzyokręgowe spotkanie piłkarskie Śląsk — Kraków.

Piłkarze najsilniejszych okręgów w Polsce zmierzą się ze sobą po rocznej przerwie. W ubiegłym roku dwa te okręgi, rywalizując ze sobą o prymat w piłkarstwie polskim nie spotkały się ze sobą w oficjalnym meczu

Mecz dzisiejszy oraz rewanżowe spotkanie w Chorzowie dadzą odpowiedź na pytanie, który z okręgów jest w tej chwili lepszy. Wprawdzie obydwa zespoły pozbawione są swych najlepszych zawodników grających dziś we Wrocławiu przeciwko pierwszej reprezentacji CSR, nie mniej jednak zarówno Śląsk jak i Kraków dysponują licznymi, dobrze wyszkolonymi zawodnikami nie wiele ustępującym naszym reprezentantom.

Tacy piłkarze jak Budny, Janduda, Narloch, Kauder, Szleger czy Wiśniowski z jednej strony, a Barwiński, Strzykalski, Kroczek czy Dwernicki z drugiej — to zawodnicy pełnowartościowi, nie ustępujący swym kolegom powołanym do reprezentacji. Zobaczymy ich w dzisiejszym spotkaniu, które będzie czternastym z kolei meczem Krakowa ze Śląskiem. Dotychczas Kraków wygrał 8 razy, Śląsk 4 razy, a jedno spotkanie zakończyło się remisowo. Stosunek bramek wynosi 43:18 dla Krakowa.

Początek dzisiejszego spotkania o godz. 10.

Rewanżowy mecz Kraków — Śląsk rozegrany zostanie we wtorek, 12 bm. w Chorzowie.

———

Mecz Spójni KZPS przełożony

Wyznaczone na dzień dzisiejszy spotkanie piłkarskie o mistrzostwo krakowskiej ligi wojewódzkiej Kolejarz Nowy Sącz — Spójnia KZPS zostało przełożone na termin późniejszy.

W Krakowie ponad 400 drużyn bierze udział w Kolarskich Raidach Pokoju

Zgłoszenia udziału w ZMP-owskich Raidach Pokoju przekroczyły liczbę 400 drużyn. Wśród drużyn przoduje dzielnica Krowodrza, z której terenu zgłoszonych zostało 172 zespoły. Dalej idą: Grzegórzki — 89, Zwierzyniec — 84, Podgórze — 54, Nowa Huta — 8.

Uczestnicy raidów to w większości młodzież z krakowskich szkół i zakładów pracy. Pośród zgłoszonych znajduje się również szereg aktywistów społecznych i przodowników pracy. W drużynach ZWPT jadą m. in. młodzieżowi przodownicy: Rola Br (220 proc. normy) i Wilk Krystyna (180 proc.). W zespole Fabryki Aparatów Pomiarowych startują przodownicy: Miłoś, Biela i Sykła.

Ze szkoły nr 24 pojadą 2 drużyny, wśród których zobaczymy przodowników nauki, przyjętych ostatnio do organizacji ZMP-owskiej: Wiesława Smólskiego, Henryka Srokę, Romana Habera i Mariana Piękłę. Wielu przodowników nauki pojedzie również w drużynach zgłoszonych przez V Lic. TPD.

Start we wszystkich czterech punktach startowych, jakie wyznaczone zostały dla zespołów na terenie Krakowa w miejscach: plac Bohaterów Stalingradu, Nowy Kleparz, plac Na Groblach, Hala Targowa (al. Daszyńskiego) nastąpi o godz. 9.00.

Z notatnika krakowskiego boksera

WOJEWÓDZKIE mistrzostwa juniorów odbędą się w dniach 12 do 14 czerwca br. w Krakowie. W mistrzostwach brać może udział młodzież do 18 lat (rocznik 1935). Mistrzowie i wicemistrzowie otrzymają pamiątkowe dyplomy. Organizację mistrzostw juniorów powierzyła sekcja boksu WKKF-ZS Gwardia Kraków.

#

PREZYDIUM sekcji boksu WKKF wytypowało na ostatnim posiedzeniu sześciu arbitrów pięściarskich, którzy pojadą na mistrzostwa Europy w charakterze obserwatorów. Sędziami tymi są: Klemens Bogdanowicz, Jura, Kowaliński, Moszkowski, Pankowski i Pietrzykowski.

(es)

WIECH

Na razie leżem

JUŻ z pare dni ze szwagrem Piekutoszczakiem o niczem inszem nie mogliśmy rozmawiać, tylko o tych wyścigach cyklistów z Pragi Czeskiej do Warszawy, przez miasto Berlin.

I co i raz więcej byliśmy zdenerwowane tem całem przebiegiem, bo widzieliśmy że nasze chłopaki troszkie „wysiadają". Z piątego miejsca na szóste, a potem na trzydzieste zdaje się drugie. Ale wczoraj jak Wójcik z Ulikiem, naprawde wysiedli, o mały figiel zła krew nasz nie zalała.

Boleści żełądkowe, podobnież nie dali jem kręcić w dalszym ciągu. Co jest do wielki Anielki z temi żełądkami u naszych sportowców?

Już przed wojną niejaki Noji któren był za mistrza w ganianiu na 5 i 10 kilometry, przez boleści Olimpiade, czy inszą jakąś sportową uroczystość przegrał. Ale wtenczas wiadomo było, że Noji dwa bepsztyki po polsku z cybulką i przysmażanemy kartofelkami wrąbał przed samem biegiem i dlatego kurczy dostał. Czego się nawtrajali Ulik z Wójcikiem dotychczas nie wiemy, gazety nie podawali. Może zsiadłego mleka się napili po kwaszonych ogórkach? A może węgorza drania skonsomowali pod duże jasne piwo? Możliwe. Chociaż szwagier się upiera, że to tylko mleko musiało być winne, bo on osobiście węgorza bardzo lubi, a za nabiałem nie przepada.

Jak tam było tak było, dosyć na tem, że coś tu jest nie w porządku że opieki nad naszemi sportowcami jak się należy widocznie nie było. Przecież z cyklistami pojechali jakieś doktorzy, derektorzy, poniterzy i temuż podobnież. Jak widzieli, że Wójcik łapie się za zsiadłe mleko po ogórku, albo Ulik do węgorza się bierze, po bombie jasnego piwa, dla czego jem tego nie odebrali?

W ogólności nie zanadto nam się jakoś w tem całem wyścigu jechało od początku, podobnież góry jakieś tam po drodze wypadali, a Polak najlepiej lubi po płaskiem zasuwać — charakter ma taki równy. To tyż trzeba było albo trasy równiejszej zażądać, albo cyklistów na siłę uczyć po górach jeździć.

Zresztą na rozpacz jest jeszcze o pare dni za wcześnie. Broń Boże nikt do naszych chłopaków pretensji nie wnosi, że na razie leżą... Może się jeszcze odegrają na dalszych etapach.

A jeżeli by nawet tylko, jak się to mówi, na organach się odegrali i udałoby jem się uzyskać honorowe pierwsze miejsce od końca, tyż się nie powiesiem. Na drugi rok będzie lepiej. A jak nie na drugi to na trzeci.

—oOo—

DOKĄD dziś PÓJDZIEMY?

KOLARSTWO

Godz. 9.00 start do ZMP-owskich Kolarskich Raidów Pokoju. Punkty startowe: trasa nr 1 — plac Bohaterów Getta, trasa nr 2, Nowy Kleparz, trasa nr 3 — plac na Groblach, trasa nr 4 — al. Daszyńskiego (Hala Targowa).

Godz. 14, al. Mickiewicza (Muzeum Narodowe): start do ZMP-owskich wyścigów kolarskich.

PIŁKA NOŻNA

Godz. 10, stadion Ogniwa: międzyokręgowe zawody piłki nożnej Śląsk — Kraków.

Liga wojewódzka

Godz. 11, boisko Unii Borek: Unia Oświęcim — Unia Borek;

Godz. 11, boisko Spójni w Bieżanowie: Spójnia Bieżanów — Włókniarz Andrychów;

Godz. 11, boisko na Suchych Stawach w Nowej Hucie: Stal Nowa Huta — Unia KZPG.

LEKKOATLETYKA

Godz. 10, stadion lekkoatletyczny Ogniwa: Gwardia W-wa — Gwardia Kr.

IMPREZY DLA UCZCZENIA RAIDÓW POKOJU

Godz. 9.30 korty Ogniwa: pokazowe spotkania tenisowe z udziałem czołowych tenisistów krakowskich.

Godz. 10, boisko Gwardii: błyskawiczny turniej koszykówki drużyn żeńskich i męskich przy udziale: Gwardii Kr., Ogniwa Kr., OWKS-u i Budowlanych.

Godz. 10. Most Dębnicki: start do regat kajakowych i wioślarskich.

70.000 widzów zobaczy

mecz Polska — CSR

70 TYS. miejsc na trybunach stadionu olimpijskiego we Wrocławiu, gdzie odbędzie się spotkanie piłkarzy CSR i Polski — ma już swoich właścicieli. Wszystkie bilety zostały sprzedane. Na meczu niedzielnym będą nie tylko widzowie z Wrocławia i okolic. „Orbis" zapowiedział szereg pociągów popularnych, które przywiozą ze stolicy i innych miast tysiące miłośników piłkarstwa.

Czechosłowacy przybyli do Wrocławia w piątek rano. Zainstalowali się w hotelu „Piast", na którym powiewają sztandary Polski i CSR. Skład gości jest identyczny z tym, który podawaliśmy w piątkowym numerze

A Polacy? Jeszcze nie wiadomo w jakim składzie wystąpią. Rada Trenerów zachowała dla siebie tę „tajemnicę". I nie chce jej nikomu zdradzić.

Czechosłowacy po wypoczynku i obiedzie trenowali na boisku stadionu olimpijskiego. Obserwowali ten trening nasi piłkarze i doszli do przekonania, że „diabeł nie taki straszny, jak go malują".

Zobaczymy, czy ta opinia potwierdzi się w spotkaniu niedzielnym...

ROZMOWA Z TRENEREM CSR

Po treningu, trener reprezentacji CSR. Lucka, były piłkarz praskiej „Slavii", mówił o meczu drugich reprezentacji Polska — CSR w Pradze.

— Uważam, że Polacy w Pradze przegrali niezasłużenie. Zgubiła ich nieumiejętność strzelania. Mieli bowiem kilka doskonałych pozycji, których nie wykorzystali. Najbardziej podobali się mnie prawoskrzydłowy — Kotaba, pomocnik Wieczorek i napastnik Kępny.

GĘDEK

O naszych nie dzielnych przeciwnikach niewiele wiem. Znamy wszyscy w CSR Cieślika oraz Gędika i uważamy ich za zawodników dużej klasy.

Jeśli chodzi o moich pupilków, to jedynie bramkarz Rejman i obrońca Novak grali w ub. roku z reprezentacją Polski w Pradze, kiedyśmy to zremisowali 2:2. Najstarszy z naszych zawodników, to właśnie Rejman, który ma 31 lat. Najmłodszy — to znów Novak, który ma 21 lat. Głosy waszej prasy podające, że środkowy naszego napadu, Kacany, jest 19-letnim młodzieńcem, są błędne, bo ma on 22 lata.

Najwięcej razy w reprezentacji Czechosłowacji ze wszystkich piłkarzy, którzy wystąpią we Wrocławiu, grał Simansky, bo aż 12. Grać będziemy w białych koszulkach, niebieskich spodenkach i czerwonych getrach. Spodziewam się, że mecz będzie bardzo ciekawy, a co do wyniku nie stawiam żadnych horoskopów.

Powrócimy jeszcze do biletów. Niestety wielka ich liczba znalazła się w rękach „kombinatorów", co wskazuje na złą dystrybucję przez WKKF.

K. HIG

Turniej bokserski ZS Gwardia wyłonił finalistów

W piątek w hali sportowej Gwardii odbyły się pierwsze eliminacje bokserskie do centralnej Spartakiady ZS Gwardia. Startowały drużyny z Warszawy, Stalinogrodu, Kielc i Krakowa. Wobec nie przybycia drużyny Radomia program walk uległ zmianie tak, że w pierwszym dniu eliminacji rozegrano od razu półfinały. Odbyło się 15 walk, z których aż 10 zakończyło się przed czasem. Świadczy to o słabym poziomie eliminacji i niedostatecznym przygotowaniu większości zawodników.

Najlepiej walczyli bokserzy krakowskiej Gwardii, którzy też wygrali wszystkie swoje walki, wykazując zarówno dobrą kondycję, jak technikę i taktykę.

Wyniki walk: Waga musza: Janicki Kraków wygrał na punkty z Waszkiewiczem (Kielce). Waga kogucia: Zillmann (Stalinogród) zwyciężył ko w 2 rundzie Stalończyka (Kielce). Wojtysiak (Kr.) wypunktował bezapelacyjnie Szymaniaka (W-wa). Waga piórkowa: Borowski (Warszawa), wygrał walkę w drugim starciu z Cieślewiczem (Kielce), którego poddał sekundant. Walczak (Kr.) zwyciężył na punkty Zaskwarę (Stalinogród). Waga lekka: Arszeniak (W-wa) znokautował w 3 rundzie Lesiaka (Kielce). Sojce (Kr.) poddał sekundant w 2 rundzie Malarskiego (Stalinogród). Waga lekkopółśrednia: Gancarz (Kielce) wygrał przez poddanie się Trojanka (W-wa) już w 1 rundzie. Waga półśrednia: Chodorowski wypunktował Mirkę (Stalinogród), a Lesiak (Kielce) wygrał walkę na skutek poddania się Swińskiego (W-wa). Waga lekkośrednia: Musiał (Kr.) znokautował w I rundzie Skoczyńskiego (W-wa). Waga średnia: Maciejewski (Kr.) zwyciężył na punkty dobrze zapowiadającego się Kasze (Stalinogród) a Maleszko (W-wa) wygrał przez dyskwalifikację z Jotejko (Kielce) w 1 rundzie. Waga półciężka: Ryś (Kr.) zwyciężył przez poddanie przeciwnika Charabina (Kielce) w 2 starciu. Waga ciężka: Kumorek (Stalinogród) wygrał przez ko. w 2 rundzie z Sosinem (W-wa).

W ringu prowadził walki Jura, punktowali na zmianę: Klemens Bogdanowicz, Szostak, M. Moszkowski, Stuss, Przewoźny, Solek i Filipek.

Wszystkie orzeczenia punktowe były jednogłośne.

HISTORIA ROWERU

WSPANIAŁY Wyścig Pokoju Praga — Berlin — Warszawa cieszy się ogromnym zainteresowaniem. Miliony ludzi z niesłabnącym zainteresowaniem oczekują codzienne komunikatu z przebiegu tego gigantycznego wyścigu.

Wyścig Praga — Berlin — Warszawa, będąc wielką manifestacją na rzecz pokoju, przyczynia się również w wielkim stopniu do spopularyzowania wśród najszerszych mas sportu kolarskiego.*)

Rowery, na których jadą uczestnicy Wyścigu, są wyrazem doskonale opanowanej już techniki i wynikiem nowoczesnej myśli wynalazczej. Ale droga do roweru, na którym rewelacyjne wyniki osiągają Malek, Ruziczka, czy Kocew, była długa i ciekawa. Oto, jak pokrótce wygląda historia roweru.

Rok 1649 Norymberga. Na ulicach tego miast ukazuje się prawdziwie „diabelski pojazd". To Johann Hautsch jedzie, wzbudzając przestrach wśród mieszkańców, piękną, rzeźbioną karocą, która nie posiadając zaprzęgu, posuwała się na czterech wielkich kołach. Istnieje przypuszczenie, że dwóch ludzi ukrytych wewnątrz kręciło korbą, napędzając w ten sposób tylne koła wozu. Nie można powiedzieć, żeby szybkość osiągana przez ten oryginalny pojazd była zawrotna, wynosiła 2000 kroków na godzinę.

Od czasu wynalazku Hautscha minęło sto lat, kiedy dopiero kroniki notują pojawienie się w Anglii wozu o podobnej konstrukcji. Zbudował go Jan Vevers. Pewne odmiany pojazdów poruszających się siłą mięśni ludzkich spotykamy jeszcze raz w Norymberdze. To sparaliżowany zegarmistrz Stefan Farfler konstruuje w 1685 roku pojazd 3-kołowy niezwykle prymitywny, poruszany za pomocą ręcznej korby. Podobne pojazdy występują jeszcze w XVIII i na początku XIX w. W ścisłym tego słowa znaczeniu wszystkie te pojazdy nie są nawet prototypem roweru. Cechą, która upadabnia je do późniejszego roweru jest to, że wykorzystywana jest siła ludzka do napędu. Nie mniej jednak torują one drogę rowerowi.

WYNALAZEK ARTAMONOWA

ROK 1801. Moskwa. Z dalekiej wsi na Uralu przybywa na uroczystości koronacyjne cara Aleksandra I chłop Artamonow. Pojazd, na którym przejechał 2500 km jest jego konstrukcji i posiada już wszystkie cechy roweru. Rower Artamonowa składał się z dwóch cienkich żelaznych kół połączonych ramą. Koło przednie, większe, osadzone było w widełkach i zaopatrzone w pedały, których można było dosięgnąć nogami, siedząc na siodełku przymocowanym do ramy. Rower Artamonowa wystawiony jest obecnie w salach tagilskiego muzeum. W Moskwie zaś w Muzeum Politechnicznym znajduje się wierna kopia jednego z jego rowerów. Mimo, że wynalazek Artomowa znalazł uznanie cara, który uwolnił go nawet od pańszczyzny, to jednak nie miał żadnych szans, aby został upowszechniony. Dobra myśl konstrukcyjna rosyjskiego chłopa poszła w niepamięć, ale w kilkadziesiąt lat potem przyoblekła się w formę podobną do swego pierwowzoru.

NARODZINY ROWERU

JEDNYM z prekursorów roweru był również w tym okresie Karol Drais z Karlsruhe. Był on wynalazcą tzw. „wózka biegowego". Wózek Draisa składał się z dwóch drewnianych kół, połączonych drewnianą ramą, na której umieszczone było siodełko. Przednie koło można było obracać za pomocą drążka, dzięki czemu ulegał zmianie kierunek jazdy. Podróżny, chociaż siedział na siodełku, jednak, aby wprawić pojazd w ruch, odbijał się energicznie nogami od ziemi. Pomysł Draisa nie znalazł uznania u współczesnych, on sam był przedmiotem żartów i kpin. Jednak stanowił to już duży krok naprzód w opanowaniu zasad mechaniki ruchu.

Pod koniec XIX w. już po śmierci Draisa, Filip Fischer ulepsza jego wynalazek. Fischer przerabia wózek biegowy w ten sposób, że montuje przy przednim kole pedały, którymi za pomocą nóg wprawia w ruch swój pojazd. Tę chwilę możemy uważać za narodziny roweru.

Teraz historia roweru nabiera szybkości, jak również sam rower staje się coraz bardziej szybszym pojazdem. Na widowni ukazuje się jeszcze trochę humorystyczna odmiana roweru tzw. bicykl. Bicykl osiąga w swoim czasie wielką popularność. Średnica koła przedniego u bicykla wynosiła 1,5 m, tylne koło było o wiele mniejsze, a więc cyklista siedział bardzo wysoko. Siodełko umieszczone było tuż nad środkiem przedniego koła. Bicykl był szalenie wywrotny. Cyklista najechawszy na najmniejszą przeszkodę, zawsze ulegał wywróceniu. Samo wsiadanie na bicykl nie pozbawione było „swoistego uroku".

„Jeśli cyklista ma zamiar wsiąść na bicykl, to powinien — czytamy w specjalnie wydanych przepisach z końca XIX w. — ustawić go tak, aby obydwa koła stały dokładnie w jednej linii, następnie obejmuje nogami tylne koło, zajmuje pozycję z tyłu, chwytając obydwiema rękami za rękojeść kierownika i ustawia lewą nogę na stopniu z lewej strony, powyżej tylnego koła. W tej pozycji wprawia w ruch pojazd silnym odepchnięciem się nogą prawą, szybko wspina się, podnosi prawą nogę zakładając ją na siodełko i umieszcza cały korpus na nim. Opuszczenie nóg na pedały może nastąpić dopiero wtedy, gdy już siedzi wygodnie na siodełku. Łagodne wsunięcie się na siodełko zabezpiecza przed przewróceniem się".

ROWER NOWOCZESNY

WKRÓTKIM czasie następuje zmniejszenie tej niebezpiecznej wysokości roweru przez wprowadzenie w Anglii roweru, w którym zastosowano przekładnię łańcuchową. I jeszcze jeden krok naprzód. Dokonał go Lawson. Jego rower ma napęd na tylne koło, wysokość obu kół zostaje zrównana.

Rok, 1885. W Anglii fabryka rowerów Humber produkuje typ roweru, którego konstrukcja przetrwała do dnia dzisiejszego. Rama roweru ma kształt nieregularnego pięciokąta, z przodu ramy osadzony był obrotowo widelec zakończony od góry drążkiem kierującym, czyli po prostu tzw. popularnie kierownikiem.

Podobne widełkowate rozdwojenie posiadają tylne boki ramy, w których umieszczona jest oś tylnego koła. Rama wykonana była z rur stalowych, siodełko nastawiane było zależnie od wzrostu cyklisty i zaopatrzone w sprężyny resorujące.

Dalszy postęp techniki przyczynia się teraz w szybkim tempie do ulepszenia masowej już produkcji rowerów. Cały nacisk położony jest na zmniejszenie ciężaru roweru, mocne i lekkie ogumienie, oraz ulepszenie przekładni. Dzięki zastosowaniu duraluminium przy produkcji rowerów wyścigowych zmniejsza się ich wagę do 4,5 kg.

Obecnie rower jest już w powszechnym użyciu. Jeśli przed wojną przemysł rowerowy w Polsce produkował 80 tysięcy sztuk rowerów rocznie, to obecnie w Polsce Ludowej mamy o wiele większe osiągnięcia W roku 1955 liczba wyprodukowanych rowerów wzrośnie do 340 tysięcy. W ten sposób co 10 obywatel będzie posiadał rower.

O tym, że rower stał się u nas bardzo popularny, świadczy zorganizowana po raz pierwszy w bieżącym roku masowa impreza kolarska, jaką są Zetempowskie Raidy Pokoju.

W dniu dzisiejszym tysiące młodzieży uczestniczących w Raidach Pokoju, zaludnią szosy i drogi w całym kraju, aby dać wyraz solidarności z wielką ideą pookju, której służy również VI Kolarski Wyścig Pokoju Praga — Berlin — Warszawa.

*) Oprac. na podstawie „Historia roweru", Rajmund Sosiński, Wyd. Wiedza Powszechna.